

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 163 (7956)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 19 lipca 1976 r.

Nakład: 133.068

Cena 1 zł

Spotkanie
E. Gierka
z E. Honeckerem

WARSZAWA (PAP) — W dniu 17 lipca br. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się z przebywającym na wypoczynku w Polsce sekretarzem generalnym KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Erichem Honeckerem.

W toku rozmowy omówiono sprawy dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską i NRD oraz wymieniono poglądy na aktualne problemy międzynarodowe. Wiele uwagi poświęcono sprawom pogłębiania współpracy obu partii w realizacji linii politycznej wspólnoty państw socjalistycznych, zmierzającej do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Podkreślono rolę obu partii w życiu społecznym i politycznym. W tym celu konferencje Partii Komunistycznej i Robotniczych Europy, stanowiące doniosły krok na drodze umacniania jednolitości komunistów i ich zespolenia z wszystkimi postępowymi i demokratycznymi siłami na naszym kontynencie.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

PRACA — WYPOCZYNEK — ROZRYWKA
Suwalski Festyn Prasowy

— impreza pożyteczna i atrakcyjna

Ponad 100-tysięczna rzesza turystów i wczasowiczów, przebywających obecnie w woj. suwalskim, goście z całego kraju i zagranicy oraz mieszkańcy tej przepięknej ziemi i sąsiednich województw — białostockiego i łomżyńskiego uczestniczyli przez cztery minione dni w licznych imprezach SUWALSKIEGO FESTYNU PRASOWEGO. W AUGUSTOWIE, GIŻYCKU, MIKOŁAJKACH, RUCIANEM — NIDZIE, WĘGORZEWIE oraz w stolicy województwa organizatorzy FESTYNU — władze wojewódzkie i miejskie — przy współudziale dziennikarzy prasy krajowej, w tym również „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”, obchodzącej w bieżącym roku jubileusz 25-lecia — zadbały o to, aby spotkanie prasy z jej Czytelnikami wypadło jak najbardziej okazale, aby każdy uczestnik festynu miał przekonanie, że program imprez układano z myślą o nim, o jego upodobaniach.



Zgodnie ze staropolskim obyczajem otwieramy szeroko dla Was, naszych drodzy gości z całej Polski, wszystkie leśne szlaki, wodne drogi, piękne jeziora — powiedziani I sekretarz KW PZPR w Suwałkach, ZBIGNIEW BIAŁECKI w okolicznościowym przemówieniu inauguracyjnym Suwalskiego Festynu Prasowego w Augustowie.

Fot. K. Świdarski

„Małe żniwa” — rozpoczęte

Upalna pogoda wpłynęła na przyspieszenie „małych żniw”. Rozpoczęcie jest wcześniej niż przewidywano. Do rzepakowców żniw przystąpił robotnik PGR i rolnicy z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W Białostockiem skoszone dotychczas ponad 400 ha rzepaku (około 6 proc. arealu). Jako pierwszy żniwa rzepakowe rozpoczęli rolnicy z gmin: Brańsk, Surz, Czyże, Orla i Poświętne i tam są one najbardziej zaawansowane. Niezwykle powściągliwie skoszonego rzepaku można spotkać także w pozostałych gminach woj. białostockiego.

Rzepak dojrzewa z każdym dniem. Toteż tam, gdzie nadaje się on do zbioru, powinny wkrótce z usługami kółka rolnicze. Sprawne przeprowadzenie „małych żniw” ma

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZA
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z lokalnymi burzami. Temperatura maksymalna 28 st., minimalna 14 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennej.

JUTRO — miejscami przelotne opady, nieco chłodniej.

WNIOSKI: Wodzisław i Wincęto, (Sk)

Była to również okazja — dodajmy, w pełni wykorzystana — zaprezentowania pięknych osiągnięć ludzkiej pracy ziem suwalskiej, ukazania ogromu przeobrażeń dokonanych tu w ostatnich latach, a także zaskakująco (nie wstydźmy się używać tego słowa) niepowtarzalnych uroków krajobrazowych i turystycznych krajin tysięcy jezior. Wspaniała, słoneczna pogoda utrzymująca się przez

działacze towarzystw regionalnych, młodzież — dosłownie wszyscy nie szczędzili trudu i starań, aby goście z całego kraju wynieśli z festynu i pobytu w woj. suwalskim jak najlepsze wrażenia. Wiele prac wykonano społecznie, przygotowane efektowne dekoracje, miasta lśniły czystością i porządkiem.

Sympatycznym, symbolicznym gestem, który wszakże przyniósł konkretne i piękne

Suwalskie
gościnne dla wszystkichPrzemówienie I sekretarza KW PZPR
Zbigniewa Białeckiego

Na wstępie swego wystąpienia I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach — Zbigniew Białeckie serdecznie powitał wszystkich gości, a także wczasowiczów i turystów, którzy przybyli na odpocznik, wędrowni, biwaki i obozy, na szlaki Wielkich Jezior Mazurskich i Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego oraz zaprosił do udziału w imprezach Suwalskiego Festynu Prasowego — 1976.

Zgodnie z staropolskim obyczajem otwieramy szeroko dla Was wszystkich zielone leśne szlaki, wodne dro-

gi — powiedział tow. Białeckie — zapraszamy do najpiękniejszych i urodzajnych jezior. Poznajcie i pokochajcie te tereny, czujcie się jak u siebie w domu...

Nasze województwo bogate jest nie tylko urodzajnymi jeziorami. Ma też piękną historię. Tu żyli i działali wielcy wojownicy o polską Kajka. Tu pracowali wielcy uczeni — bracia Wągowie, Kolberg. Mieszkający w Sztabinie pod Augustawem świątliwi ludzie i reformatorzy.

Raz jeszcze trzeba podkreślić ogromne zaangażowanie mieszkańców miast, w których odbywały się imprezy festynowe. Pod kierownictwem miejscowych władz założyli zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje, kierownictwa ośrodków wczasowych,

Najpierw praca jako forma aktywnego wypoczynku, potem relaks, rozrywka i zabawa — tak można streścić kolejne dni imprez festynowych. Do współpracy organizatorzy zaprosili również redakcje: „Życia Warszawy”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Robotniczego” i „Słowa Ludu”. Na estradach, w muszlach koncertowych, w salach widowiskowych można było obejrzeć zespoły artystyczne z Warszawy, Zabrza, Łodzi, Skarżyska-Kamiennej, Wrocławia i Białegostoku. Występowali najsłynniejsi aktorzy i piosenkarze, a obok nich zespoły folklorystyczne woj. suwalskiego i najmłodsi amatorzy — młodzieżowe zespoły z kolonii i obozów. Doskonale przygotowały się handel i

Ciąg dalszy na str. 3



Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Fot. K. Świdarski

Brutalna ingerencja USA, RFN, Francji i Anglii w wewnętrzne sprawy Włoch

NOWY JORK, Rzym (PAP) — Dziennik „New York Times” poinformował, że cztery państwa USA, RFN, Francja i W. Brytania, w czasie konferencji w Turynie, uzgodniły w trybie nieoficjalnym, że nie udzielą Włochom nowych kredytów, jeśli w skład rządu włoskiego wejdą przedstawiciele partii komunistycznej. Rzecznik Biura Domu nie skomentował tej informacji.

Zgodnie z doniesieniami prasy, przywódcy włoskiej Partii Chryścijańsko-Demokratycznej zostali poinformowani o decyzji czterech państw. Przedstawiciel chadecji Giulio Andreotti, który otrzymał misję tworzenia nowego rządu włoskiego, stara się sformować gabinet bez udziału komunistów.

Akcja czterech państw spotkała się z krytyką włoskiej

Nowy rząd Peru

BUENOS AIRES (PAP) — W Peru nastąpiła nieoczekiwana zmiana rządu. Urząd premiera, ministra obrony i szefa armii objął generał Guillermo Arbulu Galimani. Zastępuje na tych stanowiskach 54-letniego generała Jorge Fernandez Maldonado, który razem z 17 ministrami podał się do dymisji. Prezydent Francisco Morales Bermudez postanowił natychmiast wypełnić próżnię polityczną. W nowo powołanym rządzie istotne zmiany nastąpiły m.in. w resortach spraw zagranicznych, którego kierownictwo objął José de la Puente, dotychczasowy podsekretarz stanu, oraz w resortzie rolnictwa, którego kierownictwem został generał Luis Arbulu-Ibanes.

Jakkolwiek w oficjalnych komunikatach nie wyjaśniono przyczyn kryzysu, to jednakże obserwatorzy jego podanie się do dymisji przypisują do ubiegłotygodniowych zażądań w Limie, gdzie doszło do buntu w ośrodku szkolenia wojskowego.

Zakończenie rozmów H. Schmidta w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — Opublikowaniem w sobotę 17 lipca, wspólnego oświadczenia amerykańsko - zachodniemieckiego, zakończył się w Waszyngtonie trzydniowe oficjalne rozmowy kanclerza RFN, Helmuta Schmidta i ministra Spraw Zagranicznych Hansa Dietricha Genschera z prezydentem USA, Geraldem Fordem i sekretarzem Stanu, Henry Kissingerem.

Oświadczenie głosi, że obie strony traktują przyszłe stacjonowanie jednej z brygad USA w pobliżu Bremy jako posunięcie „podkreślające ścisłą więź między RFN a USA w dziedzinie bezpieczeństwa w Europie i umacnianie struktur sił zbrojnych NATO”. Postanowiono, że udział rządu RFN w kosztach przeniesienia brygady USA pod Bremę wyniesie 171,2 mln marek.

„Małe żniwa” rozpoczęte

Ciąg dalszy ze str. 1

duże znaczenie, gdyż wiele wskazuje na to, że jeśli utrzyma się obecna upalna pogoda, rolnicy w tym tygodniu przystąpią do zbioru żyta.

Rozpoczęto także 2 sianokosy. W woj. białostockim sianokoszone dotychczas ponad 600 ha łąk, a drugi pokos planuje się zebrać z ponad 78 tys. ha. A więc żniwa zbliżają się do sianokosów.

Ze względu na wagę problemu paszowego jednostki usługowe powinny wydzielić sprzęt i ludzi do prac przy zbiorze traw także w czasie akcji żniwnej. (jas)

Mądrość, praca, odpowiedzialność

Ciąg dalszy ze str. 1

przebieg żniw i skupu pól rolnych. O problemach tych dyskutowano także podczas spotkań zaliczanych do największych zakładów produkcyjnych oraz podczas otwartych zebrań POP i kół ZSL. Te ostatnie sresztą nadal się odbywają. Tym sprawom poświęcono również zebrania pracowników handlu, zwłaszcza wiejskiego.

Generalny cel tych wszystkich zebrań i spotkań jest jasny. Sama dyskusja nad doniosłymi decyzjami partii i rządu nie wystarczy. Nie wystarczy również ich — choćby najpełniejsza, płynąca z głębi serca i rozumu — aproba. Aby decyzje te mogły zaowocować, czyli mówiąc zwięźle — abyśmy nie tylko dziś ale i za kilka czy kilkanaście lat mieli pod dostatkiem żywności, a przecież taki jest ostateczny sens dokonywanych obecnie reform struktury, musimy swoją aprobację poprzeć konkretnymi wynikami w pracy.

Nie żyjemy w baśniowej krainie płynącej mlekiem i miodem, nie spadnie nam z nieba legendarna manna. Odziedziczyliśmy

DIALOG północ-południe w imposie

PARYŻ (PAP) — Trwające od 10 dni w Paryżu obrady przedstawicieli 27 krajów, uczestniczących w konferencji na temat międzynarodowej współpracy gospodarczej, zakończyły się z soboty na niedziele nie przynosząc żadnego porozumienia.

Paryskie rozmowy toczyły się w czterech komisjach omawiających sprawy energii, surowców, pomocy w rozwoju gospodarczym i finansów. Były one częścią tzw. „dialogu północ-południe” — rokowań ośmiu największych uprzemysłowionych krajów Zachodu i 19 krajów nawiązujących do krajów rozwijających się, na temat nowego porządku ekonomicznego świata. Komisje miały opracować program dalszych prac związanych z tymi rokowaniami. Nie zdołali jednak tego zrobić i odrzucili dalsze rozmowy do września br. Przyczyną niepowodzenia rokowań była niemożność osiągnięcia porozumienia w sprawie umorzenia długów 30 najbiedniejszych krajów świata. Kraje uprzemysłowione nie zgodziły się podjąć z góry zobowiązania, że problem ten zostanie rozwiązany na końcowej konferencji dialogu.

Walki toczyły się również, według „Głosu Palestyny” na północ od Tripoli, w rejonie innego obozu palestyńskiego, Nahr el-Barad, który jest pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Sytuacja oddziałów lewicowych i palestyńskich zajmujących to drugie co do wielkości miasto Libanu, jest bardzo trudna. Są oni w rzeczywistości otoczeni — od północy przez Syryjczyków, a od południa i wschodu przez siły prawicy libańskiej, które dotarły na odległość kilku kilometrów od granic miasta, po „oczyszczeniu” przyległych okolic z mieszkalnych głównie przez chrześcijan sprzymierzonych z lewicą.

W północnych częściach kraju, graniczących z Syrią, oddziały armii syryjskiej rozpoczęły podobno rozbrajanie ludności i na wszystkich drogach.

Walki toczyły się również, według „Głosu Palestyny” na północ od Tripoli, w rejonie innego obozu palestyńskiego, Nahr el-Barad, który jest pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Sytuacja oddziałów lewicowych i palestyńskich zajmujących to drugie co do wielkości miasto Libanu, jest bardzo trudna. Są oni w rzeczywistości otoczeni — od północy przez Syryjczyków, a od południa i wschodu przez siły prawicy libańskiej, które dotarły na odległość kilku kilometrów od granic miasta, po „oczyszczeniu” przyległych okolic z mieszkalnych głównie przez chrześcijan sprzymierzonych z lewicą.

Ford zwiększył przewagę nad swym rywalem

WASZYNGTON (PAP) — W sobotę odbyły się dwie ostatnie konwencje stanowe, które dokonały wyboru delegatów na ogólnokrajową konwencję Partii Republikańskiej, mającą się odbyć w połowie przyszłego miesiąca w Kansas City. Ogólnokrajowa konwencja ma wyłonić kandydata republikanów do listopadowych wyborów prezydenckich w USA.

Konwencja stanowa w Connecticut zdecydowała, że wszystkich 35 delegatów z tego stanu poprze w Kansas City prezydenta Forda. Nato-

Liban

Obóz Tel-Zaatar nadał się broni

400 cywilów poniosło śmierć

KAIR (PAP) — W sobotę znów toczyły się walki na wszystkich frontach libańskich, a na froncie politycznym ponownie powstał impas.

Gwałtowne starcia — według informacji „Głosu Palestyny” toczyły się w sobotę po południu wokół obozu uchodźców palestyńskich Tel Zaatar, którego bohaterzy obronili po 25 dniach nieustannych ataków utrzymując jeszcze dwie trzecie terytorium obozu.

Palestyńska agencja prasowa „WAFA”, cytując wypowiedzi naczynych świadków znajdujących się na terenie obozu i nadających co pewien czas informacje o sytuacji przez radio, donosi, że w czasie walk o obóz zginęło prawie 400 jego mieszkańców, głównie cywilów, a około tysiąca odniosło rany.

Walki toczyły się również, według „Głosu Palestyny” na północ od Tripoli, w rejonie innego obozu palestyńskiego, Nahr el-Barad, który jest pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Sytuacja oddziałów lewicowych i palestyńskich zajmujących to drugie co do wielkości miasto Libanu, jest bardzo trudna. Są oni w rzeczywistości otoczeni — od północy przez Syryjczyków, a od południa i wschodu przez siły prawicy libańskiej, które dotarły na odległość kilku kilometrów od granic miasta, po „oczyszczeniu” przyległych okolic z mieszkalnych głównie przez chrześcijan sprzymierzonych z lewicą.

W północnych częściach kraju, graniczących z Syrią, oddziały armii syryjskiej rozpoczęły podobno rozbrajanie ludności i na wszystkich drogach.

Walki toczyły się również, według „Głosu Palestyny” na północ od Tripoli, w rejonie innego obozu palestyńskiego, Nahr el-Barad, który jest pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Sytuacja oddziałów lewicowych i palestyńskich zajmujących to drugie co do wielkości miasto Libanu, jest bardzo trudna. Są oni w rzeczywistości otoczeni — od północy przez Syryjczyków, a od południa i wschodu przez siły prawicy libańskiej, które dotarły na odległość kilku kilometrów od granic miasta, po „oczyszczeniu” przyległych okolic z mieszkalnych głównie przez chrześcijan sprzymierzonych z lewicą.

W sobotę odbyły się dwie ostatnie konwencje stanowe, które dokonały wyboru delegatów na ogólnokrajową konwencję Partii Republikańskiej, mającą się odbyć w połowie przyszłego miesiąca w Kansas City. Ogólnokrajowa konwencja ma wyłonić kandydata republikanów do listopadowych wyborów prezydenckich w USA.

Konwencja stanowa w Connecticut zdecydowała, że wszystkich 35 delegatów z tego stanu poprze w Kansas City prezydenta Forda. Nato-

gach ustawiły zapory, kontrolując ruch drogowy. Również w górach Libanu toczą się walki

Na froncie politycznym rysuje się ponownie poważny impas. Jak wiadomo, kierownictwo frontu lewicowo - palestyńskiego ustaliło, że przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat nie uda się do Damasku na rozmowy z przywódcami syryjskimi, dopóki Syryjczycy nie spełnią warunków wysuwanych przez siły lewicowo-palestyńskie, z których głównym jest wycofanie wojsk syryjskich przynajmniej z głównych rejonów kraju.

Miniszczyt arabski

KAIR (PAP) — W saudyjskim mieście Dżidda rozpoczęły się w sobotę rozmowy przywódców Egiptu, Sudanu i Arabii Saudyjskiej, poświęcone przede wszystkim ocenie rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie. W spotkaniu, które potrwa dwa dni, biorą udział: prezydent Egiptu Anwar Sadat, prezydent Sudanu Dżafar Nimejri i król Arabii Saudyjskiej Chalid wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami. Sadatowi towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych i wojny, a Nimejriemu — szef sztabu generalnego.

Komentując rozmowy w Dżiddzie egipska agencja prasowa „MENA” podkreśliła, że sytuacja na Bliskim Wschodzie wymaga wypracowania wspólnej strategii w celu utrzymania jednoci państw arabskich. Oczekuje się, że wynikiem rozmów będzie zawarcie między trzema państwami sojuszu polityczno - wojskowego.

Agresja RPA przeciwko Zambii

LONDYN (PAP) — Prezydent Kenneth Kaunda oskarżył RPA o agresję przeciwko Zambii. Poinformował, że w wyniku nalotu lotnictwa RPA na zambijskie miasto Sialola, 22 Zambijskich poległo 12 osób. Prezydent Kaunda oznajmił, że Zambia zamierza wystąpić o zwolnienie w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w związku z atakiem lotniczym RPA.

Suwalskie gościnne dla wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

tor, Paweł Brzostowski zapisał się na trwałe w historii. Wspaniałe karty historii tych zapałów uczestnicy Powstania Styczniowego, a w latach okupacji — partyzanci i patriotyczna młodzież Suwałk, Augustowa, Sejna i Lipska. Tu przeżywali i tworzyli ludzie polscy. W leśniczówce Eranie powstała najpiękniejsza piosenka Galińskiego „Krajobraz, ludzie i zdarzenia” dawała materiał pierski dla Sempowskiej. Wańkowicz i wielu innych. To wszystko związane jest głęboko z historią i teraźniejszością.

Minał zaledwie rok od powołania naszego województwa — mówił dalej tow. Bialecki. — Rozwijając aktualne i bieżące problemy kreśliły też perspektywę, kształt i rosnącą rolę turystyki w całokształcie życia społeczno-gospodarczego naszego terenu. Sprawa dnia dzisiejszego jest tak postępowanie, które by systematycznie zbliżało nas do tak rozumianej perspektywy. Całość zatem problematyki społeczno-gospodarczej województwa musimy traktować kompleksowo, zarówno w czasie, jak we wzajemnych relacjach.

Pierwszym i zasadniczym członem tego kompleksu jest rolnictwo, jako baza surowcowa dla przemysłu rolnospożywczego; z kolei przemysł rolnospożywczy występuje jako niezbędny warunek turystyki. Jest w tym podejściu logiczna logika: turystyka, to nie tylko piękny krajobraz, ale również dobra baza noclegowa, gastronomia, różnorodne usługi. I dlatego rolnictwo, przemysł rolnospożywczy i turystykę traktujemy jako człony tego samego zagadnienia. Takie ujęcie sprawy leży w interesie kraju i mieszkańców naszego województwa.

Turystyka, to tereźniejszość i wielka przyszłość woj. suwalskiego. Bardzo istotne jest jednak, jaki będzie jej przyszły kształt. Chcielibyśmy, aby była to taka turystyka, gdzie każdy może znaleźć to, czego szuka: wykwalifikowany turysta — nie zatłoczona szlaki i spokój, ale także niezbędne urządzenia; wodniak podobnie — zagospodarowane szlaki wodne; pracownik wczasach zakładowych — spokój i ciszę, ale równocześnie możliwość wszechstronnej rozrywki; chorzy — nowoczesne sanatoria. Walory turystyczne województwa suwalskiego są tak wszechstronne, że poza wyjątkowy-

mi specjalizacjami każdy może tu znaleźć coś dla siebie. Chcielibyśmy, aby Suwalskie było odwiedzane i latem i zimą. Aby stało się modne dlatego, że można w nim dobrze wypocząć.

Nasz rozwój i kształtowanie nowej perspektywy opieramy o tradycyjne więzy przyjaźni z sąsiadami — woj. białostockim, łomżyńskim i olsztyńskim. Związki te będziemy umacniać dla wspólnego dobra społeczeństw naszych województw.

W naszych działaniach — kontynuował tow. Bialecki — mogą wiele pomóc turystyce i wczasowicze, starając się uczynić w kształtowaniu realnego naszego wielkiej perspektywy. Przed kilkoma dniami w ramach festiwalu „Rasowego miłośnika piękny przykład masowego działania — czyn społeczny pod hasłem: „Turysta na rzecz miasta”. Tysiące wczasowiczów w Augustowie, Giszku, Mikołajkach, Rucianym-Nidzie i Węgorzewie pracowało przy upiększaniu miast, porządkowaniu terenów rekreacyjnych. Ten symboliczny gest przyniósł piękne i wymierne rezultaty. Dziękujemy Wam serdecznie i jednocześnie proponujemy — może ten czyn — praca pod hasłem „Turysta miastu i wsi” będzie rokrocznie zwoływane?

W dalszej części swego wystąpienia tow. Bialecki scharakteryzował program Suwalskiego Festiwalu Prasowego, zachęcając do udziału w imprezach.

Podczas przygotowań do Festiwalu — mówił dalej — ujawniła się bardzo dla nas pożyteczna nowa funkcja prasy — organizacja masowej, kulturalnej rozrywki i wypoczynku. Do pomocy nam w tym szczególnie nasza „Gazeta Współczesna”, jako współorganizator Festiwalu. Zamieszczała ona na swoich łamach — oprócz bieżących informacji i materiałów związanych z Festiwalem — publikacje dziennikarzy z zaprzyjaźnionych czterech miast — Warszawy, Katowic, Łodzi i Kielc. Niech mi wolno będzie w tym miejscu serdecznie podziękować kierownictwom partyjnym tych województw oraz angażującym się w sprawę Festiwalu redakcjom „Życia Warszawy”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Robotniczego” i „Sioła Ludu” za życzliwy stosunek i pomoc w naszych przedsięwzięciach.

Wielką i pozytywną rolę w przygotowaniu i w czasie trwania Festiwalu spełniał nasz dziennik partyjny „Gazeta Współczesna”. Jest on nam najbliższym, pierwszym, pośrednim przekazywającym, bliskim każdemu czytelnikowi. Jest on również ważnym instrumentem w realizacji naszej polityki społecznej, podnoszącej kontaktów i spotkań tego typu wzrostu jej poczynności i znaczenia.

„Gazeta Współczesna” oraz Przedsiębiorstwo Wydawnicze — Kolportażowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” dobrze służą społeczeństwu województwa suwalskiego, trafnie prezentując problemy, sprawy, zadania. Od kilku dni w wielu środowiskach odbywają się spotkania dziennikarzy z czytelnikami. Spotkania te są niezwykle ważne, istotne, potrzebne — i w tym też upatrujemy głęboki sens i znaczenie funkcjonowania prasy partyjnej.

Z myślą właśnie o turystach przybywających na nasz teren, o uatrakcyjnieniu ich pobytu, został zorganizowany nasz Festiwal. Chcielibyśmy, żebyście dobrze i spokojnie tu wypoczęli, aby spędzony u nas urlop dał radość, zdrowie, dobre samopoczucie oraz mobilizował do aktywnej pracy po powrocie do domu. Jest to zgodne z intencją i kierunkiem działania naszej partii: „człowiek — najwyższa wartość”. Pełnimy wiele rolę, jako pracownicy, obywateli, członkowie partii, członkowie swojej rodziny. Nasze sprawy prywatne przeplatają się ze społecznymi. Dążymy do ich wzajemnej równowagi w imię jakości życia, a element jakości życia, to przecież po wyłożeniu pracy — także zdrowy, pogodny wypoczynek.

Tow. Zbigniew Bialecki życzył następnie wszystkim uczestnikom Suwalskiego Festiwalu Prasowego i turystom przebywającym w województwie, niezapomnianych wrażeń i udanego relaksu.

Zapraszamy na przyszłe urlopy i wakacje. Jesteśmy przekonani, że z każdym rokiem lepiej będzie się u nas wypoczywać — stwierdził na zakończenie swego wystąpienia tow. Bialecki.

Zaostrzenie walki o władzę w Chinach

NOWY JORK (PAP) — Zgodnie z informacją Agencji Sinhua, w Chinach „zginął na posterunku” dowódca okręgu wojskowego Fuczu, gen. Pi Ting-cuan. Jednakże wiadomość na ten temat agencja przekazała z dużym opóźnieniem. Komentując to wydarzenie, korespondenci amerykańskich agencji prasowych UPI i AP wskazują, że zwłoka w opublikowaniu oficjalnych informacji o śmierci dowódcy okręgu oraz dwuznaczność i zdawkowość doniesienia na ten temat w chińskiej prasie mogą oznaczać, że do śmierci generała przyszył reke „odłam radykałów”.

Dziwna śmierć Pi Ting-cuana — zaznacza korespondent UPI i AP — jest najcięższą oznaką tego, że obecnie, kiedy jeszcze bardziej zaostrzyła się walka o władzę w kierownictwie chińskim, posiadający władzę wojskowi stali się przeskodą dla „radykałów”, którzy dążą do zagarnięcia wszystkich kluczowych stanowisk w kraju.

Uprowadzenie samochodu z dziećmi w USA

WASZYNGTON (PAP) — Trzej zamaskowani osobnicy, grożąc bronią uprowadzili w okolicach miejscowości Chowchilla (stan Kalifornia) autobus, w którym znajdowało się 26 dzieci w wieku od 5 do 15 lat oraz 8-letnią kierowcę, Frank Ray. Porwaczkę skierowali autobus do pobliskiego kamieniołomu i zmusili swymi ofiarami do zejścia do głębokiego szlaku. Następnie zabarykadowali wejście pozostawiając porwane dzieci w autobusie, a kierowcę i ofiarę odjeżdżając w nieznanym kierunku. Rayowi udało się przy pomocy starszych dzieci wykopnąć podkopy i opuścić po 28 godzinach posiadający skąpy depozyt powierzonego mu przez rodziców. Rayowi udało się przy pomocy starszych dzieci wykopnąć podkopy i opuścić po 28 godzinach posiadający skąpy depozyt powierzonego mu przez rodziców. Rayowi udało się przy pomocy starszych dzieci wykopnąć podkopy i opuścić po 28 godzinach posiadający skąpy depozyt powierzonego mu przez rodziców.



Nie spotykane od lat

Upały w Europie

BERLIN, PARYŻ, WIEDEN (PAP) — Utrzymujące się od dłuższego czasu upały wywołują coraz fatalniejsze skutki w wielu krajach. Wybuchają pożary, występują trudności z zaopatrzeniem w wodę, rosną straty w rolnictwie.

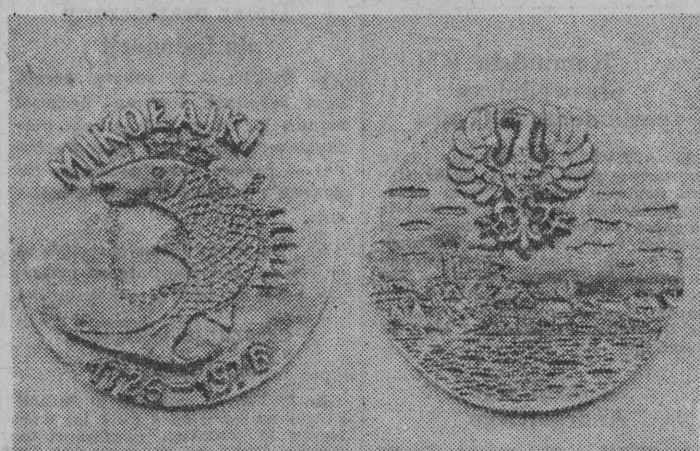
W NRD trwająca już 7 tygodni fala upałów osiągnęła swoją kulminacyjną fazę. Temperatura waha się w granicach 34-37 stopni Celsjusza. W Południowej Francji — był to najgorętszy 13 lipca od 1883 roku. Na Placu Aleksandra w Berlinie temperatura wyniosła 35 stopni, a wilgotność powietrza zaledwie 22 proc. W całym kraju niebezpieczeństwo pożarów jest ogromne. W okolicach Berlina spłonęło ostatnio 12 hektarów lasu. Ogółem wzbudło to dotychczas 31 pożarów. Utrzymanie normalnego zaopatrzenia w wodę wymaga w całym kraju znacznych dodatkowych nakładów. Dodatkowa instalacja wodociągowa dla zapewnienia zaopatrzenia w wodę miasta Bitterfeld kosztowała 1,5 mln marek.

Upały powodują także poważne trudności w zakładach przemyślnych i w transporcie. Wskutek odkształcania się szyn w wysokich temperaturach występują zakłócenia w transporcie kolejowym. Wmożono kontrolę stanu torów. Długo utrzymujące się susza i upały w całym kraju powodują przyspieszenie prac żniwnych, co prowadzi do niższych zbiorów. W okręgu Schwerin np. zbiory jęczmienia odimną są o jedną czwartą niższe, niż prze-

widywano. Przy zbiorze późniejszych zbóż należy się liczyć jednak z jeszcze większymi stratami.

Z poważnymi stratami w zbiorach liczą się również niektóre kraje w Republice Federalnej Niemiec. W Nadreni-Palatynacie szacowane są one nawet na 70 proc., a w niektórych częściach kraju — na 50 proc. W tym ostatnim kraju już teraz niektórzy specjaliści zapowiadają na jesień dalszy wzrost i tak wysokich cen ziemniaków. Rosną także ceny wołowiny.

Stale zmniejszanie się dopływu słońca w tym roku także w Austrii spowodowało przez wodę morską wód gruntowych w glebie położonych częściach Holandii. Rząd szwajcarski zarządził odtwardzenie silosów z rezerwy pą. Mimo to jednak w gospodarstwach rolnych musimy dokonać uboju znacznej liczby zwierząt hodowlanych z uwagi na niedobór paszy.



NA ZDJĘCIU: medal pamiątkowy wybity z okazji jubileuszu 250-lecia Mikołajek. Fot. K. Świdorski

SUWAŃSKI FESTYWN PRASOWY

Ciąg dalszy ze str. 1

gastonomia. Nie zabrakło smacznego, każdy chętny mógł spróbować swych sił w konkursach sprawnościowych i rekreacyjnych.

Wyrażają raz jeszcze słowa uznania pod adresem organizatorów trzeba stwierdzić, że taka forma prezentacji do robu woj. suwańskiego wszystkim przypadła do gustu, była wspaniała, atrakcyjna i bogata. Sądząc zaś po opiniach zebranych wśród uczestników festynu należałoby pomyśleć o tym, aby impreza stała się ośrodkową tradycją. A teraz relacje naszych korespondentów z sześciu miejscowości festynowych.

Rozświetlała ją nie tylko rozgwieżdżone letnie niebo, ale również dziesiątki sygnaliści, skry rakiet i sztucznych ogniów, odbijających białe kolory w toni jeziora. Rozjaśniały ją nastrojowe ogniska, przy których śpiewano piosenki o szumie lasów i rozgrywane konkursy. Dodawały jej uroku barwne lampy, a w wielu festynowych zabawkach, odbywających się we wszystkich ośrodkach czasowych.

W dzień tysiące widzów podziwiała piękno sportów wodnych, słońce po jeziorze „Maki” w czasie regat żeglarskich o „Błękitną Wstęgę Jeziora Neco”, grzeszność uczestników konkursu skoków na nartach wodnych i regat ślizgówek.

W dniach Suwańskiego Festynu Prasowego w Augustowie był czas przede wszystkim na wypoczynek i rekreację, także tę czynną, przy pracy, na rozrywkę i zakupy (tylko w ciągu pierwszego kiermaszowego dnia obroty jarmarku „Handel — Turystom” sięgnęły sumy ćwierć miliona złotych). Był także czas na sprawy poważne, istotne dla miasta i jego mieszkańców, istotne dla przybywającej tu rocznie półmilionowej rzeszy turystów.

W meczu piłki siatkowej, który przyciągał tłumy kibiców, studentów i ośrodka sportów wodnych „Almatur” pokonał reprezentację Giżycka. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa na placu wiecowym oraz dancing na statkach „Złoty Mazurek”. W kinie zorganizowano nocny maraton filmowy.

Giżycko, jak wiadomo, jest nazywane wodną stolicą Polski. Nic też dziwnego, że większość imprez sportowych organizowano na wodzie. W niedzielę nad Kanałem Łuczanskim odbył się masowy zawody wedykarskie. Liczne przybyła publiczność podziwiała pokazy sprawności pływackich, a także jazdy i skoków na nartach wodnych. Na jeziorze Niegocin zorganizowano zlot żeglarski. Natomiast sympatycy piłki nożnej przyciągnęli na stadion leśny, gdzie przedstawiciele służby zdrowia rozegrali mecz z reprezentacją Zakładów Sprzetu Oświetleniowego „Polam” w Wilkach.

Z dużą serdecznością uczestnicy Festynu przyjęli występy pływającej estrady, która przedstawiła program „Przygoda z Gazetą”. Publiczność miała możliwość posłuchania popularnych artystów.

Augustów

Wspaniała pogoda, piękno lasów i jezior oraz moc atrakcji sprawiły, iż sobota i niedziela, ostatnie dni Festynu w Augustowie, zapisały się w pamięci turystów, a także osób, które tu przybyły na cotygodniowy weekend — jako dni wspaniałego letniego wypoczynku. Miejsca odbywających się



Rozpiewany i barwny pochód młodości na ulicach Augustowa.

imprez: plaże i park nad Neckiem, tereny wystaw i kiermaszy, obiegane były przez przyjeżdżających i mieszczących miasta. Amfiteatr załaził się do ostatnich miejsc, ale tylko siedzących, ale i stojących, zarówno wtedy, gdy występowała młodzież z obozów i kolonii, zespoły amatorskie, jak i znani artyści scen teatralnych.

Właśnie w amfiteatrze spotkali się w sobotę z turystami mieszkańcami Augustowa przedstawiciele władz trzech powiatów — bielskiego, mińskiego i suwańskiego, gospodarze miasta oraz reprezentanci współuczestniczących w Festynie jednostek: „Gazety Współczesnej”, „Życia Warszawy”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Robotniczego” i „Słowa Ludu”. Przybyli m. in. I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR — Władysław Wójcikiewicz, w Łomży — Stefan Zawadzki i w Suwałkach — Zbigniew Białecki. Wszystkich uczestników Suwańskiego Festynu Prasowego powitał naczelnik Augustowa, Leon Sobieszkański.

Z bardzo bogatego programu artystycznego każdy uczestnik Festynu mógł wybrać coś dla siebie. W sobotę w programie „A to jest Warszawa” wystąpili m. in.: orkiestra z ulicy Chmielnej, Halina Jaroszyńska, Regina Krawiec i Teresa Tutina. Po przedstawieniu wystąpiły zespoły pieśni i tańca z Kolonii Węgla Kamiennego „Zabrze” oraz z Zakładów Metalowych „Predom-Mesko” Skarżysku-Kamiennego. Oblaszowano także występy zespołu regionalnego „Przełom” z Przerósł i zespołu Moderato Cantabile z Sejn. W niedzielę, w sobotę do Augustowa przybył regionalny z Lipska nad Biebrą, Elżbieta Dom Kultury reprezentował swoje zespoły przedstawicielstwa Estrady i zespoły z „Moda” i piosenki.

Nie darmo w piosence śpiewano o Augustowskich noz. Z ubiegłej soboty na niedzielę, zgodnie z programem Festynu Prasowego miały być „biała noc”. I była.

W meczu piłki siatkowej, który przyciągał tłumy kibiców, studentów i ośrodka sportów wodnych „Almatur” pokonał reprezentację Giżycka. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa na placu wiecowym oraz dancing na statkach „Złoty Mazurek”. W kinie zorganizowano nocny maraton filmowy.

Giżycko, jak wiadomo, jest nazywane wodną stolicą Polski. Nic też dziwnego, że większość imprez sportowych organizowano na wodzie. W niedzielę nad Kanałem Łuczanskim odbył się masowy zawody wedykarskie. Liczne przybyła publiczność podziwiała pokazy sprawności pływackich, a także jazdy i skoków na nartach wodnych. Na jeziorze Niegocin zorganizowano zlot żeglarski. Natomiast sympatycy piłki nożnej przyciągnęli na stadion leśny, gdzie przedstawiciele służby zdrowia rozegrali mecz z reprezentacją Zakładów Sprzetu Oświetleniowego „Polam” w Wilkach.

Z dużą serdecznością uczestnicy Festynu przyjęli występy pływającej estrady, która przedstawiła program „Przygoda z Gazetą”. Publiczność miała możliwość posłuchania popularnych artystów.

Natomiast festynowe imprezy rozpoczęły się w minionej piątek o godz. 18 ognistym występem kapeli Łosiewiczów z Nowej Wsi koło Elku. W atmosferze folklorystycznego rozśpiewania, w rytmie skocznych i zaokrąglonych przez kapelę ozdobił muzykę gromadziła się festynowa publiczność na świętecznie ustrójnym placu przed Zbiorną Szkołą Gminną. Publiczność kolorowa, wielojęzyczna, prezentująca wszystkie europejskie mody i temperamenty: miejscowi rybacy, górnicy ze Śląska, pełen autokar kłesgów z Poznania, zagraniczni turyści — zespeleni w jedną festynową widownię uroczono jedną jednością przysięgł i ludowego grania.

Po kapeli zaprezentował się w swym bogatym programie kulturalnym i kaszubijskim Zespół Pieśni i Tańca „Giżycko”. Jako trzeci wystąpił tego dnia młodzieżowy zespół muzyczny z Międzyzdrojów, publiczność z entuzjazmem przyjęła pokaz nowoczesnego tańca oraz występ popularnego tuż śpiewającego zespołu „duetu Zysków”. Po tak głośnym otwarciu Festynu rzecz cała zakończyła się wspólną spontaniczną zabawą wokół Gminnej Szkoły przemienionej na tę noc w sympatyczną Wieżę Babel. Tańce łączyły — to było hasło tego dnia. Mikołajki niepodzielnie opowiadały o młodości i miłości.

W przerwach między występami zespołów rozegrany został wielki konkurs pod hasłem „250 lat Mikołajki”. Chętnych było wielu, ze wszystkich stron województwa i z zagranicy. Na estradzie jako niepokonany pozostał mieszkaniec Mikołajki, uczeń LO w Mrągowie — Leszek Czernicki.

Giżycko

W trzecim dniu Festynu Prasowego zapanowała w Giżycku sztuka regionalna, która znajduje na Mazurach wielu gorących zwolenników i kontynuatorów. Bogactwo i różnorodność tradycji ludowej są niewyczerpanym źródłem inspiracji dla współczesnych twórców. Na zorganizowanym nad jeziorem Niegocin jarmarku folklorystycznym prezentowali swój dorobek liczni rzeźbiarze, malarze, hafciarze, tkacze. Można było obejrzeć i kupić oryginalne pisanki, galanterię z wikliny, rzeźby w drzewie i glinie. Stoiska obiegali tłumy zwolenników i turystów. Prawdziwą sensację budził Edward Holak z Rybicy, który koncertował na wykonanych przez siebie cymbałach.

Obok na estradzie występowały zespoły ludowe: „Złote Kłosy” z PGR w Ołowniku, „Przerósłki” spod Suwałk, a także zespół pieśni i tańca „Giżycko”, działający od pięciu lat przy miejscowym domu kultury.

Mikołajki

W przedfestynowym czynnym społecznym w Mikołajkach wzięli udział pracownicy Zakładów Stolarstwa Budowlanego

Na jarmarku — jak wiadomo — zawsze rojno i gwarno. Tym bardziej, że Giżycko dumnie nosi miano wodniackiej stolicy Polski, a na folklorystycznym jarmarku licznie stawili się twórcy ludowi z całego województwa suwańskiego.

w Mikołajkach, Stacji Hodowl i Roślin w Woźniach oraz Ośrodka Sportów Wodnych. Do czynu obok mieszkańców miasta przystąpili również wypoczywający w Mikołajkach turyści oraz zgromadzeni w Ośrodku Sportów Wodnych sportowcy z całej Polski.

Natomiast festynowe imprezy rozpoczęły się w minionej piątek o godz. 18 ognistym występem kapeli Łosiewiczów z Nowej Wsi koło Elku. W atmosferze folklorystycznego rozśpiewania, w rytmie skocznych i zaokrąglonych przez kapelę ozdobił muzykę gromadziła się festynowa publiczność na świętecznie ustrójnym placu przed Zbiorną Szkołą Gminną. Publiczność kolorowa, wielojęzyczna, prezentująca wszystkie europejskie mody i temperamenty: miejscowi rybacy, górnicy ze Śląska, pełen autokar kłesgów z Poznania, zagraniczni turyści — zespeleni w jedną festynową widownię uroczono jedną jednością przysięgł i ludowego grania.

Po kapeli zaprezentował się w swym bogatym programie kulturalnym i kaszubijskim Zespół Pieśni i Tańca „Giżycko”. Jako trzeci wystąpił tego dnia młodzieżowy zespół muzyczny z Międzyzdrojów, publiczność z entuzjazmem przyjęła pokaz nowoczesnego tańca oraz występ popularnego tuż śpiewającego zespołu „duetu Zysków”. Po tak głośnym otwarciu Festynu rzecz cała zakończyła się wspólną spontaniczną zabawą wokół Gminnej Szkoły przemienionej na tę noc w sympatyczną Wieżę Babel. Tańce łączyły — to było hasło tego dnia. Mikołajki niepodzielnie opowiadały o młodości i miłości.

W przerwach między występami zespołów rozegrany został wielki konkurs pod hasłem „250 lat Mikołajki”. Chętnych było wielu, ze wszystkich stron województwa i z zagranicy. Na estradzie jako niepokonany pozostał mieszkaniec Mikołajki, uczeń LO w Mrągowie — Leszek Czernicki.

Właśnie w amfiteatrze spotkali się w sobotę z turystami mieszkańcami Augustowa przedstawiciele władz trzech powiatów — bielskiego, mińskiego i suwańskiego, gospodarze miasta oraz reprezentanci współuczestniczących w Festynie jednostek: „Gazety Współczesnej”, „Życia Warszawy”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Robotniczego” i „Słowa Ludu”. Przybyli m. in. I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR — Władysław Wójcikiewicz, w Łomży — Stefan Zawadzki i w Suwałkach — Zbigniew Białecki. Wszystkich uczestników Suwańskiego Festynu Prasowego powitał naczelnik Augustowa, Leon Sobieszkański.

Z bardzo bogatego programu artystycznego każdy uczestnik Festynu mógł wybrać coś dla siebie. W sobotę w programie „A to jest Warszawa” wystąpili m. in.: orkiestra z ulicy Chmielnej, Halina Jaroszyńska, Regina Krawiec i Teresa Tutina. Po przedstawieniu wystąpiły zespoły pieśni i tańca z Kolonii Węgla Kamiennego „Zabrze” oraz z Zakładów Metalowych „Predom-Mesko” Skarżysku-Kamiennego. Oblaszowano także występy zespołu regionalnego „Przełom” z Przerósł i zespołu Moderato Cantabile z Sejn. W niedzielę, w sobotę do Augustowa przybył regionalny z Lipska nad Biebrą, Elżbieta Dom Kultury reprezentował swoje zespoły przedstawicielstwa Estrady i zespoły z „Moda” i piosenki.

Nie darmo w piosence śpiewano o Augustowskich noz. Z ubiegłej soboty na niedzielę, zgodnie z programem Festynu Prasowego miały być „biała noc”. I była.

Właśnie w amfiteatrze spotkali się w sobotę z turystami mieszkańcami Augustowa przedstawiciele władz trzech powiatów — bielskiego, mińskiego i suwańskiego, gospodarze miasta oraz reprezentanci współuczestniczących w Festynie jednostek: „Gazety Współczesnej”, „Życia Warszawy”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Robotniczego” i „Słowa Ludu”. Przybyli m. in. I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR — Władysław Wójcikiewicz, w Łomży — Stefan Zawadzki i w Suwałkach — Zbigniew Białecki. Wszystkich uczestników Suwańskiego Festynu Prasowego powitał naczelnik Augustowa, Leon Sobieszkański.

Z bardzo bogatego programu artystycznego każdy uczestnik Festynu mógł wybrać coś dla siebie. W sobotę w programie „A to jest Warszawa” wystąpili m. in.: orkiestra z ulicy Chmielnej, Halina Jaroszyńska, Regina Krawiec i Teresa Tutina. Po przedstawieniu wystąpiły zespoły pieśni i tańca z Kolonii Węgla Kamiennego „Zabrze” oraz z Zakładów Metalowych „Predom-Mesko” Skarżysku-Kamiennego. Oblaszowano także występy zespołu regionalnego „Przełom” z Przerósł i zespołu Moderato Cantabile z Sejn. W niedzielę, w sobotę do Augustowa przybył regionalny z Lipska nad Biebrą, Elżbieta Dom Kultury reprezentował swoje zespoły przedstawicielstwa Estrady i zespoły z „Moda” i piosenki.

Nie darmo w piosence śpiewano o Augustowskich noz. Z ubiegłej soboty na niedzielę, zgodnie z programem Festynu Prasowego miały być „biała noc”. I była.

Nie darmo w piosence śpiewano o Augustowskich noz. Z ubiegłej soboty na niedzielę, zgodnie z programem Festynu Prasowego miały być „biała noc”. I była.

przeróżnym uciechom wodniackim nie było końca, i tak np. znakomitym widowiskiem okazały się zawody żeglarskie. Juniorów, seniorów i żółtych kobiecych szczególnie mocno dopingujących przez publiczność.

Mikołajska gastronomia stała się na wysokości zadania. Przede wszystkim — ryby. Świeżo wędzone węgorze, szczupak a la rozbójnik, sie-



Najpierw praca, potem wypoczynek. Pracownicy Nadleśnictwa Maskulskiego przy porządkowaniu terenu w Rucianem-Nidzie.

lawa... to podobno jada się w Mikołajkach na co dzień, nie tylko od święta. Od święta jest samochody — chłodnie z lodami i napojami, stoiska z wyrobami spożywczymi „Tkanina”, WZGS-u i RSU „Prasy”, a także kram z obrazami i rysunkami studentów łódzkiej PWSSP, gdzie za kilkadziesiąt złotych można było nabyć widok jeziora Mikołajskiego na własność, albo własną podobiznę — znacznie taniej.

Tego samego dnia w Mikołajkach można było przeżyć „Przygodę z „Gazetą” w estradowej wersji oraz obejrzeć i posłuchać występów zespołu ze Skarżyska — Kamiennego. Wprost ze świętokrzyskiego folkloru cała widownia przeniosła się nad jezioro, gdzie o zmroku rozpoczęło się „Święto Króla Sielaw”.

Sielawa jest w herbie Mikołajek, na cokole na rynku, w jeziorach, na telerkach w domu i restauracji, w legendzie oraz na święcie. Legenda jest z tych klasycznych. Występuje sielawa — smok, odważny Jasio, sprytny i uczciwy rybak. Akcja ogranicza się do niszczenia sieci przez sielawę, odnowy tejsz przy pomocy żelaznych sieci oraz przywiązania wielkiej ryby do mostu. To przywiązanie — wodowanie odbywa się co roku i jest to w Mikołajkach wielkie święto.

Sygnal do rozpoczęcia daje wystrzelona w niebo raketa. Rusza motorówka z wodnym narciarzem, za nim dwie rybackie łódki, między którymi płynię „jak żywy” trzymetrowy król sielaw. Wokół kajaki i małe łódki przystrojone barwnymi kwiatami, proporczykami i lampionami, pływają pochodnie, w wodzie odbijają się światła motorówek, wśród których poczone miejsce zajmuje łódź wioząca gospodarza święta dyrektora Gospodarstwa Rybnego — Czesława Byczyka w otoczeniu rajców miejskich. W kolorowych błyskach sztucznych ogniów strzelających w niebo rac rybak przywiązują króla do przęsła mostu. Wśród wykonawców legendarnego „wyroku” znajduje się Czesław Zieliński, który już 19 raz przywiązuje wielką sielawę. W niedzielę już od rana odbywał się w Mikołajkach turniej

piłki nożnej i pokaz mody. Po południu — występy „Przerósłaków”. Z Mikołajek wyjeżdżający w momencie kiedy trwał zacięty pojedynek piłkarski oddali się do przodu, „Młodość” a reprezentacja Zakładów Stolarstwa Budowlanego. W barwach „Młodości” wystąpił m. in. znany kibolom sędzia międzynarodowej klasy Alojzy Jargus, którego akcje pilnie obserwował sędziujący naczelnik — Andrzej Grabowski.



Najpierw praca, potem wypoczynek. Pracownicy Nadleśnictwa Maskulskiego przy porządkowaniu terenu w Rucianem-Nidzie.

Ruciane-Nida

W sobotę, w Rucianem-Nidzie od rana panowała słoneczna, upalna pogoda. Na Jeziorze Nidzkim lekko wiatr ledwie poruszał żagle jachtów. W kolejnym dniu Suwańskiego Festynu Prasowego żeglarze dali początek licznyim imprezom i wyśmienitej zabawie na wolnym powietrzu. O godz. 10.30 stanęli oni na starcie w regatach o „Srebrną wstęgę Jeziora Nidzkiego”.

W regatach triumfował jacht „Omega” nr 204 z harserskiego ośrodka wodnego w Płocku. Srebrną wstęgę zdobyła załoga w składzie: sternik — Tadeusz Cieszkowski i Czary Czarnecki. Drugie miejsce zdobyła załoga na łodzi „Omega” nr 222 ze „Startu” Kamień, a trzecie żeglarze na „Omedzie” nr 123 z warszawskiego stowarzyszenia wioślarskiego. Organizatorzy postanowili, że regaty o „Srebrną wstęgę Jeziora Nidzkiego” — przeprowadzone w tym roku po raz pierwszy — wpisane zostaną na stałe do kalendarza imprez żeglarskich w skali krajowej.

Ruciane-Nida związane jest z imieniem wybitnego polskiego poety, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Przed leśniczką Pranie, gęsto pokrytą zielenią dzikiego wina, słuchaliśmy w głębokiej ciszy utworów świętego poety. Montaż jego wierszy z piosenką harserską przygotował zespół artystyczny drużyny im. K.M. Gałczyńskiego z Pizsca. Koncert nazwany „Szept dzikiego wina” opracował o piekun drużyny, harcistrz PRL, Jan Krzywoszewski. Spotkanie z poezją uzupełniła gawęda emerytowanego leśniczego — Kazimierza Smigielskiego, który znalazł poetę.

Wieczorem w Urzędzie Miasta i Gminy odbyło się spotkanie przedstawicieli lokalnych władz politycznych i administracyjnych z aktywnym społeczeństwem. W tym roku Ruciane-Nida obchodzi

jubilusz dziesięciolecia uzyskania praw miejskich. Dla upamiętnienia jubileuszu miasta wybito okolicznościowe medale. Otrzymał je obywatel, który najwięcej przyczynił się do gospodarczego i kulturalnego rozwoju miasta, a m.in. pionierzy odbudowy w pierwszych latach powojennych: Halina Kempka, Jan Krawiec, Piotr Kozłowski i Bronisław Adamczewski.

Gdy zapadł zmierzch, na placu festynowym niepodzielnie królowała muzyka i tańce.

W niedzielę rano ponownie spotkaliśmy się tutaj. O godz. 10 na leśnej estradzie rozpoczęły się występy młodzieży z Technikum Rachunkowości Rolnej w Elku, skupionej wokół filii WDK w tym mieście. Przedstawiono program pt. „Najpiękniejsza jest moja Ojczyzna”.

W Rucianem-Nidzie przebiegała wczasowa impreza „Polleny” — kombinatu, który produkuje cennie w kraju i za granicą kosmetyki. Nie więc dziwnego, że organizatorzy imprez festynowych postarali się aby pokazać panom (i nie tylko) jak się robi makiżaż na różne okazje, jak należy pielęgnować całe ciało, stosując, oczywiście, preparaty kosmetyczne marki „Polleny”.

W czasie festynu nie brakowało imprez. Sportowcy wzięli udział w wyścigu kolarskim walczyli o „Złoty rower”; natomiast motocykliści ścigali się na trasie z przeszkodami o główne trofeum zawodów „Złoty kask”.



Najpierw praca, potem wypoczynek. Pracownicy Nadleśnictwa Maskulskiego przy porządkowaniu terenu w Rucianem-Nidzie.

Suwałki

Wczorajszy dzień Festynu Prasowego upłynął w Suwałkach pod znakiem imprez plenerowych. Na jeziorze Wigry w Starym Folwarku odbyły się regaty o błękitną



Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się poplenerowa wystawa prac plastyków — amatorów czynna w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Suwałkach.

wstęga jeziora oraz pokazy pletwonurków. Natomiast o godz. 14 w muzeum koncertowej parku miejskiego wystąpił harserski zespół artystyczny z Warszawy „Kuznica” im Mieczysława Karłowicza. W repertuarze tego zespołu, który przebywa na obozie szkolnym pod Suwałkami, znajdują się właśnie piosenki własne stylizowane na muzykę góralską i autentyczne pieśni folklorystyczne opracowane na chór kilkogłosowy.

Następnie w parku wystąpił folklorystyczny zespół z Lipska n.Biebrza, a na stadionie SMOS odbyło się kilka biskawicznych turniejów sportowych. O godz. 17 w hali ośrodka rekreacji i sportu w estradowym koncercie zaprezentowała się grupa artystów. M. in. Jacek Fedorowicz i Piotr Szczepanik z programem pt. „Popierajmy się”.

Oprócz tego czynny był przez cały dzień „Jarmark Letni”, kiermasz prasy, książki i wydawnictw, a także wystawa wyrobów produkowanych przez Związek Spółdzielni Inwalidów. Wszystkie imprezy cieszyły się dużym powodzeniem. (gr)

Węgorzewo

Pięknie przystrojony plac nad jeziorem Świecącym w Węgorzewie w dniach Festynu Prasowego załaził się tłumem mieszkańców i wczasowiczów. Zainteresowanie imprezami było ogromne. Bardzo gorąco przyjmowano również znane gwiazdy estrady, jak również orkiestrę detę PGR w Węgorzewie pod kierunkiem Kazimierza Sautera, zespół „Złote kłosy” z PGR w Ołowniku oraz cymbalistów ze wsi Ryn.

Na medal spisała się miejscowa GS, PSS „Społem”, Państwowe Gospodarstwo Rybackie, OSM i Spółdzielnia Ogrodnicza. Na kiermaszu pod hasłem „Handel — Turystom” oferowano smaczne przekąski, napoje i owoce. Czynne były również stoiska z prasą, pamiętkami oraz książkami. Jak przystało na Węgorzewo serwowano też węgorze oraz szczupaki i liny.

Niedzielne imprezy odbywały się pod znakiem kiermaszów twórców ludowych z Węgorzewa, Giżycka i Mrągowa. Można było podziwiać i nabyć oryginalne rzeźby w drewnie Stanisława, Edwarda, Weroniki i Marii Cielniaków. Rzeźby w drewnie pokazywali też Jan Główny, Zygmunt Piszczkowski, Tadeusz Twardowski, ceramika — Maria Iwaszkiewicz, wyroby z gliny — Tekla Samosionek, a marlarstwo ludowe — Krystyna Wojtkiewicz. Wyroby sztuki ludowej oglądano, podziwiano i kupowano.

W południe rozpoczęły się konfrontacje młodzieżowych zespołów muzycznych, organizowane przez miejscowy Dom Kultury. Występowały zespoły instrumentalno-wokalne m. in. z Elku, Kętrzyna oraz z Węgorzewa.

Zainteresowanie imprezami było ogromne. Zagadnieni wczasowicze z Katowic, Gliwic, Łodzi i Warszawy wyrażali uznanie — dla organizatorów Festynu Prasowego. Wicewojewoda suwański Jan Szumilo, który oglądał sobotnie imprezy w Węgorzewie, stwierdził, iż jest to festyn ze wszęch miar udany, na co solidnie zapracowali gospodarze pięknego Węgorzewa. Zapropionował on również władzom miejskim, by na placu nad jeziorem Świecącym wzniesić trwałe obiekty, które można byłoby wykorzystywać w sezonie turystycznym.



Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się poplenerowa wystawa prac plastyków — amatorów czynna w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Suwałkach.

Sprawozdawcami z Festynu byli: LUDMILA CHALECKA — POŁOCKA, ANIELA ŁABANOW, ZYGFRIED CEGIELKO, JACEK GRÜN, LESZEK KOŁEŚNIK, ANDRZEJ KOZIARA, JAN KWA-SOWSKI, KRZYSZTOF PROCHNIEWICZ. Obsługa fotoreporterska: ANDRZEJ SOKOŁSKI, KRZYSZTOF ŚWIDERSKI I ZI ZISŁAW ZAREMBA.



Mechanik Stanisław Botkun przy naprawie śmigłowca, należącego do Jerzego Kozłowskiego ze wsi Brzózki. W górze — przegląd „Syreny” R-26, która w czasie żniw pełniła funkcję osłony remontowej.

SKR-Kolno

Przedżniwna gorączka

W SKR w Kolnie, podobnie jak w innych bazach maszynowych w trzech województwach, panuje przedżniwna gorączka. Trzeba wykonać każdą chwilę, bo roboty jest tu jeszcze sporo; drobne naprawy ciągników, ostatnie przeglądy sprawności technicznej śmigłowców i kombajnów. Robota się spieszyla, bo opóźniono się z remontem kosiarek rotacyjnych, które pracowały przy sianokosach. Po prostu brak części zamiennych.

Okazało się również, że trzy „Vistule”, przekazane z Malborka i Gronowa Elbląskiego są niesprawne. W dwu z nich usterki już usunięto, ale trzeba było w tym celu ścigać tamtejszych mechaników. Co z trzecią — dotychczas nie wiadomo. Należy w niej wymienić między innymi pasy napędowe i prądnice. W dodatku szkopił — jest teraz w sumie siedem kombajnów i ani jednej prasy do zbierania słomy. SKR czyni gorące starania, że by otrzymać przydział, na zabranie u rolników zamówienia na skoszenie kombajnami około 1 tys. ha zbóż.

W sumie maszynami SKR skosi się ponad 37 proc. ogólnego arealu zbóż w gminie. Opracowano harmonogramy pracy, podział maszyn i ludzi na brygady, system zaprzęgnięcia w części zamienne, remontów i usuwania awarii. Nad sprawnością maszyn czuwać będą ekipy techniczne. Czy żniwa przebiegną bez pomyślnie? Wszystko zależy od tego, czy w ślad za przygotowaniami pójdzie dobra organizacja pracy i operatywność załogi SKR, a także wszystkich rolników — w trakcie żniwowania.

(bis)

200 prac o ochronie zdrowia

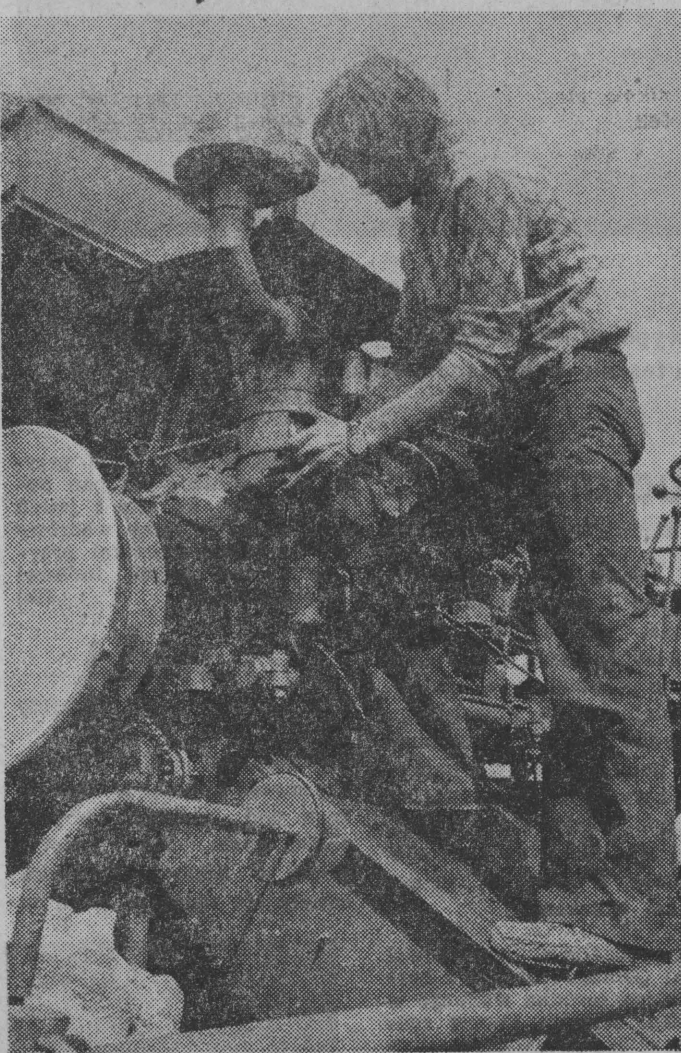
Krajowy Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Główna Kwatera ZHP ogłosiły w tym roku II ogólnopolski konkurs rysunków i malarskich dzieł o tematyce NFOZ.

Do Biura WK NFOZ w Białymstoku nadeszła 80 rysunków i pięć gazetki ściennych (90 prac pochodzi od dzieci z klas I-IV, a 110 z rysunków i pięć gazetek od uczniów klas V-VIII). Dziewięć spośród nadesłanych prac jury wojewódzkiej zakwalifikowało do oceny krajowej. Wśród nich są rysunki: Ewy Wojciechowskiej i Małgorzaty Chojnackiej ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Dąbrowie Białostockiej, Elżbiety Fudzik i Barbary Trzcińskiej ze Szkoły Podstawowej w Bogdanach, Krzysztofa Szczęsnego i Barbary Czerniej — uczniów SP nr 14 w Białymstoku, Bogdana Funkowskiego z SP w Michałowie, L. Kruczyńskiego i Jolanty Gadek z SP nr 3 w Białymstoku.

Najlepsze spośród pozostałych rysunków ekspozowane będą na wystawie wojewódzkiej. (ib)



„Na warsztacie” jeden z ciągników SKR przygotowywany do montażu po remoncie przez Mariana Andrzejczyka.



Jedna z „Vistul”, które przywędrowały do SKR z Malborka po kapitalnym remoncie — w trakcie docierania śmigła. Fot. A. Sokółski

Mówiąc o jakości naszego życia nie sposób pominąć tak ważnych aspektów tego zagadnienia, jak uczestnictwo w kulturze i ilość czasu wolnego. Oczekujemy, że w ciągu najbliższego dwudziestoletnia wzrost ilości czasu wolnego będzie bardzo silnie oddziaływać na przemianę społeczno-kulturalną. Ślad ogromnie zainteresowania tym problemem, a przede wszystkim sprawą wykorzystania czasu wolnego, by nie był on traktowany jako czas „na zrychu”, ale jako wartość sama w sobie.

Wychodząc z tego założenia Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Łomży ogłosiła ankietę na temat organizacji czasu wolnego w pięciu największych zakładach przemysłowych województwa: Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Fabryce Mebli, Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego i Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. W badaniach uczestniczyło 500 osób, tzn. 6 proc. ogółu zatrudnionych. Wyniki tej ankiety opracowane przez Kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, socjologa — dr Henryka Białobrzęskiego dotyczą m.in. dwóch typów czasu wolnego: „krótkiego” — czyli wypoczynku dobowego i „długiego” — czyli czasu wykorzystanego w trakcie urlopów wypoczynkowych.

CO ROBIMY PO PRACY?

Pytanie o czas wolny po pracy, a więc ten, z którym mamy do czynienia na co dzień — sformułowano następująco: „czy ma Pan(i) czas po pracy w dni robocze na robienie rzeczy, na które ma Pan(i) ochotę?”

Odpowiedzi na to pytanie wskazują, że obłogowe opinie o narzekaniu na brak wolnego czasu na rozrywkę są trochę przesadzone, gdyż ponad połowa badanych stwierdziła, że po pracy ma czas na rozrywkę. Dotyczy to w większym wypadku mężczyzn (53 proc.), niż kobiet (45 proc.) oraz pracowników administracji.

Wychodząc z tego założenia Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Łomży ogłosiła ankietę na temat organizacji czasu wolnego w pięciu największych zakładach przemysłowych województwa: Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Fabryce Mebli, Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego i Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. W badaniach uczestniczyło 500 osób, tzn. 6 proc. ogółu zatrudnionych. Wyniki tej ankiety opracowane przez Kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, socjologa — dr Henryka Białobrzęskiego dotyczą m.in. dwóch typów czasu wolnego: „krótkiego” — czyli wypoczynku dobowego i „długiego” — czyli czasu wykorzystanego w trakcie urlopów wypoczynkowych.

Wychodząc z tego założenia Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Łomży ogłosiła ankietę na temat organizacji czasu wolnego w pięciu największych zakładach przemysłowych województwa: Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Fabryce Mebli, Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego i Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. W badaniach uczestniczyło 500 osób, tzn. 6 proc. ogółu zatrudnionych. Wyniki tej ankiety opracowane przez Kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, socjologa — dr Henryka Białobrzęskiego dotyczą m.in. dwóch typów czasu wolnego: „krótkiego” — czyli wypoczynku dobowego i „długiego” — czyli czasu wykorzystanego w trakcie urlopów wypoczynkowych.

Wychodząc z tego założenia Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Łomży ogłosiła ankietę na temat organizacji czasu wolnego w pięciu największych zakładach przemysłowych województwa: Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Fabryce Mebli, Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego i Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. W badaniach uczestniczyło 500 osób, tzn. 6 proc. ogółu zatrudnionych. Wyniki tej ankiety opracowane przez Kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, socjologa — dr Henryka Białobrzęskiego dotyczą m.in. dwóch typów czasu wolnego: „krótkiego” — czyli wypoczynku dobowego i „długiego” — czyli czasu wykorzystanego w trakcie urlopów wypoczynkowych.

pracy jest zbyt krótki, by ingerować z zewnątrz w sposób jego spożytkowania. Ludzie pragną go spędzić według własnych upodobań lub potrzeb domowych (prace w domu i kolo domu). Można również założyć, że dotychczasowe trudy z organizacją czasu wolnego nie dostarczyły zbyt pozytywnych przykładów i ludzie wolą wykorzystywać go we własnym zakresie.

Poziom wykształcenia badanych istotnie różniło ich odpowiedzi. Ponad trzecia część ankietowanych

wśród robotników jest odpocznym w miejscu zamieszkania. Wśród badanych w Łomży, co czwarty spędził uciążliwy urlop w ten właśnie sposób.

Charakterystycznym rysem zmian strukturalnych w rejonach szybko uprzemysławianych jest intensywny napływ ludności ze wsi. Obserwuje się to również w Łomży i ma wpływ na sposób wykorzystania urlopów. Trzecia część badanych odpocznym w miejscu zamieszkania, a podczas urlopu wyjeżdża na wieś do rodziny. Ta forma spędzenia urlopów jest domi-

nują w czasie urlopu” (co może sugerować, że jako formy angażowania się do różnych prac) oraz niezgodność terminów urlopów w rodzinie. Starających się o wczasy i nie załatwionych pozytywnie było tylko 4,5 proc.

WNIOSKI

Badania socjologiczne w łomżyńskich zakładach produkcyjnych posłużyły do sformułowania wniosków. Jesienią tego roku odbędzie się sympozjum z udziałem przedstawicieli rad zakładowych oraz osób zajmujących się organizacją czasu wolnego. Po zapoznaniu się z wynikami ankiety i przedyskutowaniu problemu zapadną decyzje i ustalenia, co i jak robić, by czas wolny od pracy spędzić racjonalnie i pożytecznie. Z pierwszych podsumowań wynika, iż łomżyńscy robotnicy (stanowiący większość badanych) są klasą robotniczą w pierwszym pokoleniu. Należy przede wszystkim wykształcić nawyki racjonalnego spędzania czasu, zapewniając rekreację i rozwój osobowości.

Badania w Łomży wskazały — stwierdza dr H. Białobrzęski, — że najpopularniejszą formą spędzania wolnego czasu jest bierny wypoczynek polegający na swobodnym, bezruchu: oglądaniu, słuchaniu, kibicowaniu. A tymczasem we wzrastających potrzebach są przedsięwzięcia stwarzające możliwości aktywizacji w różnych dziedzinach: kulturalnej, technicznej, sportowej, turystycznej. W tym kierunku winna się przejawiać inicjatywa rad zakładowych oraz innych organizacji i instytucji organizujących czas wolny, celem wyrobienia nawyków pożytecznego wykorzystania zwiększającego się czasu wolnego.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Badania ankietowe w Łomży

CZAS WOLNY

z wykształceniem wyższym i średnim wypowiada się za czynnym spędzaniem czasu po pracy, a z niepełnym podstawowym — tylko 4,3 proc. Czytanie prasy i książek jest najbardziej rozpowszechnioną formą wykorzystania czasu wolnego u badanych z wyższym poziomem wykształcenia i wywodzących się z rodzin inteligentnych. Wydaje się decydując o tym bardziej nawyk czytania książek, a nie ilość wolnego czasu.

JAK SPĘDZAMY URLOPY?

Co dziesiąty badany stwierdził, że w ubiegłym roku nie korzystał z urlopu wypoczynkowego. Dotyczyło to w największym procencie młodych, pracujących prawdopodobnie pierwszy rok. Fakt ten występuje również dwukrotnie częściej wśród robotników, niż pracowników administracji biurowych. Tradycyjną formą spędzania urlopów

najuciej u osób o pochodzeniu chłopskim, sześciokrotnie częściej od badanych z rodzin inteligentnych.

Wśród ankietowanych w Łomży, 37 osób (8,2 proc.) spędziło ostatni urlop, przeznacząc go na dodatkowe prace zarobkowe. Dotyczyło to w większości robotników oraz osób w starszym wieku.

W opinii społecznej najbardziej atrakcyjną formą spędzania urlopu są wczasy. Spośród badanych, w wczasy zakładowe lub FWP wyjechało w ubiegłym roku tylko 30 osób. Skorzystali z tego przede wszystkim pracownicy administracyjno-biurowi i osoby o pochodzeniu inteligentnym, a najmniej robotnicy niewykwalifikowani i pochodzenia chłopskiego. Świadczy to o nie wykształconych i o jeszcze nie wyrobionych nawykach wypoczynku. Następne przyczyny, lecz w mniejszym procencie, to „inne ważne zajęcia, które wyko-

Zagraniczne kontakty

36 czynnych w kraju uzdrowisk przyjmuje kuracjuszy przez okrąży rok, obecnie „pekają w szwach” — jako że sezon. Przewiduje się, że pod koniec 5-letniej liczby naszych uzdrowisk wzrośnie co najmniej do pół setki; kilkadziesiąt miejscowości w różnych rejonach kraju pretenduje do miana zdroju. Przyroda hojnie zaopatrzyła polskie południe w wody lecznicze, borowiny, solanki. Zalegają i na północy — w rejonie Warszawy np. natrafiono na lecznicze źródła, które uwarła profile zdrojowe Konstancina i Otwocka. Źródła mineralne i borowiny przedłużają sezon w miejscowościach nadmorskich daleko poza klasyczne dwa letnie miesiące.

Plany PP „Uzdrowiska Polskie” zakładają budowę zakładów przyrodoleczniczych, sanatoriów, domów wczasowych, uruchomienie nowych ujęć wód mineralnych, zagospodarowanie borowinowych źródeł. Szeroki wachlarz leczniczych wia-

rowych ziół — i gdzie w różnych warunkach klimatycznych działa ponad 500 wielkich uzdrowisk. Porozumienie obowiązujące do 1980 r., dotyczy nie tylko wymiany kuracjuszy, ale i doświadczeń, szkolenia specjalistów, przekazywania in-

formacji o metodach leczniczych i właściwościach surowców balneologicznych, zasadach przestrzennego zagospodarowania źródeł i projektowania obiektów leczniczych. Na zasadzie podobnych porozumień jedzą wymienienie polscy kuracjusze do Bułgarii, Polskie i bułgarskie uzdrowiska wymieniają informacje o wynikach badań naukowych i ich zastosowaniu w balneologii, hydrogeologii (poszukiwania i odwierty nowych źródeł leczniczych), organizacji i rozwoju. Wymienia się doświadczenia w zakresie profilaktyki, lecznictwa i rehabilitacji balneologicznej. Na pierwszym planie znajduje się wymiana kuracjuszy i szkolenie specjalistów w dziedzinie urologii i kardiologii.

Ostatnio — w ramach resortowych planów współ-

Zdrowie — na wymianę

ciwości naszych surowców balneologicznych sprawia, że w polskich zdrojach można leczyć szereg schorzeń; sanatorium patronującej Akademii Medycznej, mają w nich swoje żile, prowadzą rehabilitację poszpitalną — zdroje są cennym partnerem lecznictwa.

Równocześnie PP „Uzdrowiska Polskie” — niezależnie od szeregu planów rozbudowy — utrzymują kontakty z lecznictwem zdrojowym innych krajów RWPG, czy to na zasadzie wymiany kuracjuszy, czy przez uzyskiwanie miejsc dla ludzi cierpiących na schorzenia, których w Polsce zdrowo leczyć nie można. Od kilku lat takie kontakty łączą nasze „Uzdrowiska” z podobną instytucją w ZSR, gdzie do dyspozycji kuracjuszy jest kilka tysięcy źródeł mineralnych i kilkadziesiąt borowin.

formacji o metodach leczniczych i właściwościach surowców balneologicznych, zasadach przestrzennego zagospodarowania źródeł i projektowania obiektów leczniczych.

Na zasadzie podobnych porozumień jedzą wymienienie polscy kuracjusze do Bułgarii, Polskie i bułgarskie uzdrowiska wymieniają informacje o wynikach badań naukowych i ich zastosowaniu w balneologii, hydrogeologii (poszukiwania i odwierty nowych źródeł leczniczych), organizacji i rozwoju. Wymienia się doświadczenia w zakresie profilaktyki, lecznictwa i rehabilitacji balneologicznej. Na pierwszym planie znajduje się wymiana kuracjuszy i szkolenie specjalistów w dziedzinie urologii i kardiologii.

Ostatnio — w ramach resortowych planów współ-

W lecznictwie zdrojowym krajów RWPG panuje więc atmosfera ożywionej, owocnej współpracy. Służą ona przede wszystkim ludziom cierpiącym, którzy tą drogą zyskują możliwości leczenia rzadkich schorzeń w wyspecjalizowanych zdrojach. I to właśnie jest celem zawieranych umów i porozumień — zarówno na szczeblu rządów, jak i bezpośrednio między zdrojami.

Nasze możliwości wymienne rozszerzają się w miarę przybywania na mapie kraju nowych źródeł. Dodajmy — i w miarę upowszechnienia w naszym społeczeństwie wiedzy o ich walorach, jak i o tym, że można z nich korzystać nie tylko w sezonie, ale przez cały rok.

JAN OKRZA

Napływają materiały do monografii Białegostoku

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ BIAŁEGOSTOKU przygotowuje wydanie obszerniej monografii miasta Białegostoku. W związku z tym zwróciło się do osób posiadających materiały dotyczące przeszłości miasta o ich udostępnienie. Na apel odpowiedziało już wiele osób z całego kraju. Do Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku napłynęły materiały obrazujące życie miasta w bliższej i dalszej przeszłości. Interesujące widokówki sprzed I wojny światowej przekazała Zofia Płachta z Łodzi oraz Jerzy Klimaszewski z Jesionówki, zdjęcia pamiątkowe strażaków Białostockiej Straży Ogniowej — Roman Pruski z Przewalanki, zdjęcia z okresu okupacji — Kazimiera Rogowska z Głizy. Wśród przesyłek z całego kraju znalazły się także dawne widokówki Białegostoku od Czesława Wasilewskiego z Augustowa, W. Mackiewicz z Nowej Sól, Leona Sopka, Olgi Kozłowskiej, Jerzego Sewastianika z Białegostoku.

Olga Hube z Warszawy nadesłała ciekawą broszurę pt. „Miasta Litwy i Białej Rusi” z krótką wzmianką o Białymstoku. Czesław Lewik z Białegostoku zaproponował wypożyczenie albumu ze zdjęciami dawnego miasta. Artykuły i opracowania o Białymstoku

nadesłali też Jan Sznajder z Kalisza, Wanda Bochno z Wilkowa, Eugeniusz Maciejewski z Warszawy. Ciekawe widokówki i dokumenty przekazali TPB: Jerzy Kowalewski i Aleksander Kryszyński z Niemcy — fotokopie dokumentów z 1944 roku, a Janina Burnas z Białegostoku — pocztówki i Ilustrowany Świąteczny Dodatek do „Dziennika Białostockiego” z lat 1936—1938.

Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku dziękuje wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom, mając nadzieję, że ciekawe materiały napłyną będą w dalszym ciągu. Szczególnie cenne są stare książki i albumy, ryciny, styche, akta urzędowe, pieczęcie, zdjęcia i widokówki sprzed I wojny światowej, jak również z okresu międzywojennego, okupacji hitlerowskiej oraz zdjęcia ruin i zniszczeń wojennych.

Udostępnione materiały zostaną uhonorowane według obowiązujących stawek autorskich, zaś nazwiska ofiarodawców i osób, które materiały wypożyczyły, zostaną umieszczone w specjalnej Księdze Pamiątkowej. Materiały wypożyczone zostaną po wykorzystaniu zwrócone właścicielom.

Przypominamy adres: Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku — ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok. (CH)



Motorowery zyskują coraz większą popularność. Nawet dynamicznie rozwijający się przemysł motoryzacyjny, a wraz z nim większe ilości samochodów, kursujące po naszych drogach, nie są w stanie zmniejszyć popytu na motorowery. Pojazdy — przede wszystkim dla młodzieży w wieku lat 12—16, stanowią wstęp do produkcji kolejnych, o większej pojemności i większej ilości koni mechanicznych, jedno- i dwusładow. Motorowery służą także listonoszom, dzielnikowcom, wędkarzom i w ogóle wszystkim tym, którzy pragną relaksu i odpoczynku na świeżym powietrzu.

Zdjęcia — CAF Urbanek

Nasze duże i małe sprawy

Dwa główne problemy nurtują współczesną ludność: problem pokoju i żywności. Są badacze, którzy łączą obie te kwestie w jedną całość. Nie ma mowy na dłuższą metę o pokoju — taka jest teza tych uczonych, polityków, futurologów itp. — jeśli nie rozwiążemy problemu wyżywienia ludzkości w skali globalnej. Wyżwanie dla pokoju stanowią będą rzekomo narody głodujące, zasiedlające olbrzymie połacie wielu kontynentów; wyżwanie narastające niemal z każdym rokiem.

Jest to wizja niewątpliwie katastroficzna i zapewne niewiele mająca wspólnego z prawdą. Choć z drugiej strony nie można całkowicie zlekceważyć ostrzeżenia specjalistów o pogłębiającym się klimacie i wpływie na to negatywne zmiany klimatyczne zanieczyszczenia środowiska. Pogarszający się klimat — to niższe temperatury i krótszy okres wegetacji, katastroficzne susze o obejmujące całe kontynenty i równie katastrofalne ulewę pociągające za sobą niszczenie ziemi, mienia i życia ludzkiego. Wszystko to zaś w konsekwencji prowadzi — a w każdym razie może prowadzić — do zmniejszenia produkcji żywności.

ności, przynajmniej w pewnych okresach. Jeśli to więc nie jest nawet wyzwanie dla pokoju, to na pewno wyzwanie dla naszej epoki. Ludzkość, jeśli chce przetrwać, musi podjąć to wyzwanie, musimy je także podjąć my, Polacy.

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa z tych rozważań, sprowadza się do tego, że import zbóż nie tylko z roku na rok będzie się stawał coraz kosztowniejszy i pochłaniał coraz większą część dochodu narodowego, ale — co jest najistotniejsze — coraz trud-

niej będzie znaleźć kraj, który posiadałby nadwyżki żywności i chciałby je sprzedawać bez żadnych dodatkowych warunków. Stąd wypływa kolejny bardzo lapidarny wniosek: musimy rozwijać intensywnie produkcję żywności we własnym kraju i to żywności uszlachetnionej, przetworzonej. I, jak wiadomo, czynimy to od wielu lat. Szczególnie jednak obecnie poczynając od poprzedniej 5-letki, przeznaczamy z każdym rokiem większe nakłady na rozwój produkcji rolnej, przemysłu rolno-spożywczego, a także przemysłów pracujących na potrzeby rolnictwa. Staramy się jednocześnie stworzyć jak najkorzystniejsze eko-

WYZWANIE

nomiczne warunki dla rolników — producentów. Takie mianowicie warunki, które by zachęcały PGR, SKR, rolników indywidualnych do rozwoju produkcji roślinnej i hodowli. Musimy stać się pamiętać, że te olbrzymie nakłady i wszelkiego typu bodźce ekonomiczne — z ostatnimi włącznie — są działaniem w interesie zarówno rolników, jak i całego narodu.

To jest oczywiście główny, podstawowy kierunek działania. Wiele jest w tej dziedzinie prostych i złożonych rozwiązań, które stwarzają realną przesłankę stałego wzrostu produkcji rolnej.

Skończył już o rezerwach, to chciałbym mocno zaakcentować, że w tej dziedzinie nie jest żadnej innej, dziś bardziej niż kiedykolwiek, winien obowiązywać reżim oszczędności. I nie o zaciskanie pasa chodzi, choć niejednemu, kiedy pasa już brakuje, i taki zabieg warto polecić.

Myślę tu jednak o stratach w żywności, jakie powodują wszelkiego rodzaju szkody, jakie powstają w czasie jej przechowywania, składowania, transportu. Jest to zadanie, które musi podjąć wspólnie nauka i przemysł. Wiele będzie zależeć od na-

stawienia każdego z nas do tej sprawy. Chodzi przecież o straty sięgające wielu tysięcy ton żywności rocznie.

Idźmy dalej tym tropem. Zobaczmy co się znajduje w pojemnikach na śmiecie: olbrzymie ilości resztek żywności. Mimo rolniczych prób i mimo kampanii prasowych, nie potrafimy rozwiązać problemu odzysku tych resztek, który to problem w wielu znacząco zamożniejszych od nas krajach został dawno i skutecznie rozwiązany. Aż się prosi o jakies powszechnie obowiązujące zarządzenie w tej sprawie.

Warto też z tego punktu widzenia — szeroko rozumianej oszczędności — zastanowić się, co się przy okazji różnych przyjęć, prywatnych i oficjalnych, znajduje na naszych stołach i co, po odejściu gości, zostaje na wysypisku. Obawiam się w tym punkcie co-kolwiek radzić, zważywszy na nasze narodowe tradycje, sięgające pięknych czasów szlacheckich (już miałem na końcu języka: saskich...). Chyba tylko jedno: wzgląd na własne zdrowie. Albowiem zdaniem lekarzy specjalistów — że się odżywiamy, za dużo spożywamy białka zwierzęcego i w ogóle tłuszczy, a także cukru; za mało natomiast konsumujemy nabiału, owoców i warzyw.

Tak więc mówiąc o rezerwach wzrostu żywności w skali globalnej, zakończyliśmy na sprawach naszego... zdrowia. Jedno bowiem z drugim ściśle się łączy.

M. WIŚNIEWSKI

Wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika

Fachowcy – ogrodnikom

Coraz więcej pisze się o tym, że rośliny „czują” i „rozumieją”. Może jest w tym odrobina prawdy a może to czysta fikcja. Natomiast nie będzie żadnej przesady w twierdzeniu, że w gruncie rzeczy nie znamy roślin, jesteśmy je i sadzimy „w ciemno”, nie wnioskujemy o ich potrzebach w czasie wegetacji. Raz skąpiemy grosza, innym razem jesteśmy przesadnie hojni. I tak źle, i tak niedobrze. Dlatego nawiązanie – oczywiście w pełni racjonalne – to prawdziwa sztuka. Ogródnicy odczuwają to najbardziej.

Jest partner, który może pomóc i doradzić. Chodzi o nas wszystkich o to, by stosunkowo niewielkie nakłady przyniosły możliwie największe korzyści. W tym rzecz. Do tego spróbowaliśmy sens badań prowadzonych przez stację chemiczną – rolniczą. Od niedawna w profilu ich działalności znalazły się zagadnienia związane z analizą gleb i roślin warzywnych oraz upraw sadowniczych.

— Zgłasza się do nas ogrodnik i mówi: wszystko zrobiłem, a truskawki nie rosną. Zupewnie nie wiem dlaczego. Ziemia jest jak trzeba, nawożenie zgodne z wszelkimi zasadami, pielęgnacja właściwa – i nic. A była badana gleba? Nie, nie była. A robiono analizę roślin? Nie robiono. Więc naturalnie trudno powiedzieć, gdzie przyczyna. — Tak często wygląda nasza rozmowa z klientem – mówi inż. Mieczysław SZATAŁOWICZ z Okręgowej Stacji Chemiczno – Rolniczej w Białymstoku.

— Co decyduje o powodzeniu w produkcji ogrodniczej? — Wiele czynników, jak zwykle. Jednym z najważniejszych jest nawożenie. Przykłady. Jeden rolnik daje tylko obornik i mówi, że od lat nie ma kłopotów. A jakie są plony? Jaka opłacalność? Jak wypadła porównanie z innymi? Na ten temat dowiemy się mało. Proste – bez nawożenia mineralnego nie można marzyć o bardzo wydajnej produkcji (w ogrodnictwie przede wszystkim). Inny stosuje dużo azotu, mało innych składników i dziwi się, że coś tu nie tak. Są i tacy, którzy wysiewają tyle nawozów, iż można tylko dziwić się, że rośliny rosną.

Podaje skrajne przykłady, jako najbardziej wymowne. A wszystko zaczyna się od tego, że ogrodnicy nie badają gleb przed założeniem plantacji i roślin w trakcie wegetacji. Fatałga mała, koszt znaczny (w wielu przypadkach robimy to bezpłatnie), a korzyści są ogromne.

— Jak to wygląda w praktyce? — Najpierw powinna być zbadana gleba. Daje to orientację, jakie nawozy i w jakich proporcjach należy zastosować, by osiągnąć najlepsze efekty. Następnie badania wykonujemy wówczas, gdy rośliny już rosną (powtarzamy je co 4 tygodnie przy uprawach szklarniowych i pod folią). W ten sposób możemy dokładnie określić potrzeby nawozowe i stosować racjonalne nawożenie pożywne. Ważny jest bardzo także odczyn gleby. Nasze planacje ogrodnicze są często na stanowiskach zbyt kwaśnych i to jest w wielu wypadkach powodem niskich zbiorów, mimo że stosuje się tam wysokie dawki nawozów.

W tej 5-lacie – w celu uogólnienia zasad racjonalnego nawożenia roślin warzywnych i upraw sadowniczych – analizy będziemy wykonywać we wszystkich gospodarstwach gospodarczych oraz w znacznej ilości gospodarstw indywidualnych (w pierwszym kolejności w tych, które zajmują się produkcją kontraktowaną i nasenną). Uważamy, że znaczny powinien być zwiększony zakres badań gleb pod względem kwasowości dla potrzeb sadownictwa (chodzi o zwiększenie o sady zblakowane).

— Mówimy o badaniu twardości gleb. Czy to jest główny zakres prac prowadzonych przez Stację? — Nie, chodzi także o wyniki analiz dotyczące zasobności gleb w składniki pokarmowe: fosfor, potas, magnez. W dalszych latach będziemy z nimi Chłódni w Białymstoku, mając swą bazę produkcyjną w rejonach Suchowoli i Korycin.

— W gospodarstwach warzywnych i sadowniczych występuje tendencja do stosowania wysokich dawek nawozów mineralnych.

— Są to dążenia słuszne, bowiem tylko w ten sposób można osiągnąć wysokie plony. Uprawy, o których mówimy, wymagają dużo składników pokarmowych. Jednakże jest pewne zastrzeżenie: każda roślina rozwija się prawidłowo i wyda duży plon, o ile wystąpi optymalne dla danego gatunku stężenie składników pokarmowych w glebie. Ich niedostateczna ilość, lub nadmiar prowadzi do choroby.

— Przez całą naszą rozmowę przewija się jako główny temat nawożenie. Tymczasem wielu ludzi sądzi, że zdrowe warzywa i owoce uzyskuje się tylko z plantacji, na których stosowano wyłącznie obornik.

— Owszem, takie opinie my rolnicy słyszymy często. Dołączają się do nich niektórzy pracownicy zakładów przetwórstwa warzywno – owocowego. Twierdzą oni, że np. ogórki „gnią”, bo są na nawozach sztucznych”. Tymczasem sprawa wygląda tak, że ktoś zastosował niewłaściwie nawozy, dając za dużo azotu i proporcjonalnie za mało potasu, fosforu i innych pierwiastków. Oczywiście, warzywa wyprodukowane w takich warunkach mają inny skład biologiczny, mogą być gorsze do bezpośredniej konsumpcji czy też do przetworstwa. Natomiast prawidłowo stosowane nawożenie organiczne i mineralne przynosi efekty produkcyjne i finansowe, a jednocześnie uzyskujemy produkt o wysokiej wartości spożywczej.

— Z tego wynika, że bez badania gleb i roślin w trakcie wegetacji trudno mówić o racjonalnym stosowaniu nawozów, a tym samym – o produkcji towaru wysokiej jakości.

— Tak jest, mijają już czasy, kiedy tylko pośrednio można było określać jakość gleb i przebieg wegetacji roślin. Teraz coraz większego znaczenia nabierają usługi w zakresie chemicznych badań. To jest początek przedsięwzięcia w każdym gospodarstwie. To jest warunek powodzenia. To konieczność.

Rozmawiał: M. SUCHOŻEBRSKI

Trafić w „dziesiątkę“

Wielu wykonujących analizy pod względem zawartości azotu, mamy także zamiar oznaczać zawartość w glebie mikroelementów: boru, manganu oraz cynku. Dla potrzeb warzywnictwa oznaczamy: azot, fosfor, potas, magnez, wapń, chlorki, ilość próchnicy i zasolenie. W przyszłości weźmiemy na warsztat mikroelementy.

— Jakiej jest zainteresowanie tymi usługami, które bądą co bąd decydują o rezultatach pracy ogrodników? — Na razie zainteresowanie nie jest jeszcze zadowalające, chociaż dobry początek został zrobiony. W tej 5-lacie zamierzamy zwiększyć te usługi 2,5 raza. Jednakże naszym zdaniem potrzeby są o wiele większe, a nasza Stacja mogłaby wykonywać więcej tego rodzaju usług. Pierwszeństwem należy się gospodarstwom specjalistycznym oraz zespołom. Współpracujemy w tym zakresie z wojewódzkimi spółdzielniami ogrodniczymi – pszczańskimi w Białymstoku, Łomżyńskimi w Łomży, Suwalskimi w Suwałkach. Dobre wyniki daje współpraca z PGR Ignatki i Bielsk Podlaski. Współpracu-

je z nami Chłódni w Białymstoku, mając swą bazę produkcyjną w rejonach Suchowoli i Korycin.

— W gospodarstwach warzywnych i sadowniczych występuje tendencja do stosowania wysokich dawek nawozów mineralnych.

— Są to dążenia słuszne, bowiem tylko w ten sposób można osiągnąć wysokie plony. Uprawy, o których mówimy, wymagają dużo składników pokarmowych. Jednakże jest pewne zastrzeżenie: każda roślina rozwija się prawidłowo i wyda duży plon, o ile wystąpi optymalne dla danego gatunku stężenie składników pokarmowych w glebie. Ich niedostateczna ilość, lub nadmiar prowadzi do choroby.

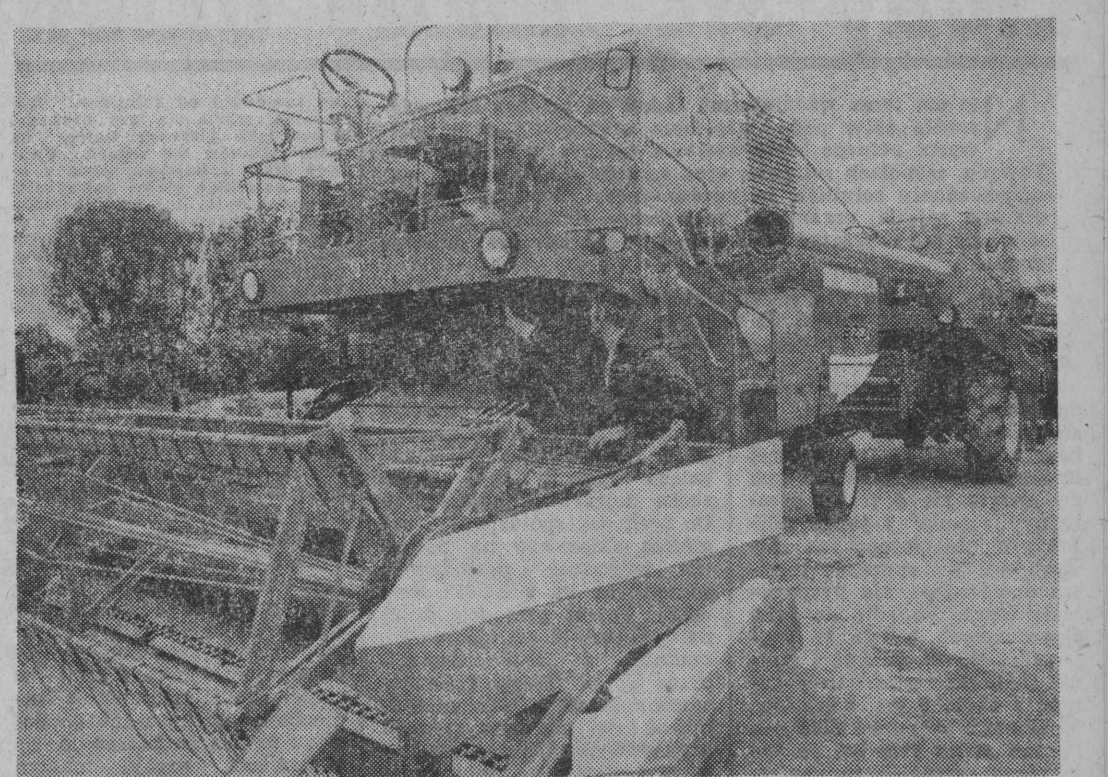
— Przez całą naszą rozmowę przewija się jako główny temat nawożenie. Tymczasem wielu ludzi sądzi, że zdrowe warzywa i owoce uzyskuje się tylko z plantacji, na których stosowano wyłącznie obornik.

— Owszem, takie opinie my rolnicy słyszymy często. Dołączają się do nich niektórzy pracownicy zakładów przetwórstwa warzywno – owocowego. Twierdzą oni, że np. ogórki „gnią”, bo są na nawozach sztucznych”. Tymczasem sprawa wygląda tak, że ktoś zastosował niewłaściwie nawozy, dając za dużo azotu i proporcjonalnie za mało potasu, fosforu i innych pierwiastków. Oczywiście, warzywa wyprodukowane w takich warunkach mają inny skład biologiczny, mogą być gorsze do bezpośredniej konsumpcji czy też do przetworstwa. Natomiast prawidłowo stosowane nawożenie organiczne i mineralne przynosi efekty produkcyjne i finansowe, a jednocześnie uzyskujemy produkt o wysokiej wartości spożywczej.

— Z tego wynika, że bez badania gleb i roślin w trakcie wegetacji trudno mówić o racjonalnym stosowaniu nawozów, a tym samym – o produkcji towaru wysokiej jakości.

— Tak jest, mijają już czasy, kiedy tylko pośrednio można było określać jakość gleb i przebieg wegetacji roślin. Teraz coraz większego znaczenia nabierają usługi w zakresie chemicznych badań. To jest początek przedsięwzięcia w każdym gospodarstwie. To jest warunek powodzenia. To konieczność.

Rozmawiał: M. SUCHOŻEBRSKI



Wkrótce żniwa

Superbrazy, Brazy i Vistule (a przy tym tysiące innych maszyn żniwnych) wyruszą niebawem na pola. W naszych województwach mamy do zbioru ponad 600 tys. hektarów roślin zbożowych. Jakiego zbioru? Zależy to nie tylko od urodzaju, ale także sprawności zbioru. Wzrastająca ilość nowoczesnego sprzętu pozwala przeprowadzić te prace szybko i bez strat. Oczywiście, dużo zależy od organizacji robót, bo im szybciej przebiega żniwo, tym mniej ziarna zostanie na polach (przy wydłużonym okresie sprętu zboża obysypują się, a poza tym pogoda nie zawsze jest pewna i ten kto się spóźni może ponieść straty).

Żniwa nazywane są najpiękniejszym okresem na wsi. Zbieramy przecież główny plon całorocznej pracy. W tych dniach powinniśmy żniwować wszyscy, którzy są na wsi. Mnie widziwna jest zawsze pomoc ze strony osób pracujących w mieście i mających w tym czasie trochę wolnego czasu. Żniwa – jak słusznie się mówi – to sprawa nie tylko rolników, ale wszystkich obywateli.

A więc – wszyscy na żniwo start!



Czy można pobudzić wzrost?

Poznańska Klinika Endokrynologii Akademii Medycznej specjalizuje się m.in. w leczeniu zaburzeń wzrostu u dzieci i młodzieży. Diagnostyka w tej dziedzinie wymaga oznaczenia hormonu wzrostu, co przed laty w tym miejscu wprowadził znany specjalista doc. dr Jerzy Kosowicz, stosując przy tym metodę radioimmunologiczną. Klinika świadczy usługi pacjentom nie tylko z Poznania, ale z całego kraju. Rozwój badań hormonalnych w Klinice doprowadził do perfekcji w oznaczaniu wszystkich hormonów w ustroju. Dzięki swym osiągnięciom poznańska Klinika stała się szkołą endokrynologów w skali kraju. W 1975 r. Międzynarodowa Agencja Atomowa powierzyła poznań-

skiej Klinice zorganizowanie kursu radioimmunologicznego dla specjalistów z kilkunastu krajów świata.

Zaburzenia wzrostu należy, oczywiście, leczyć wcześniej, i Klinika zwraca dużą uwagę na dzieci, starając się ustalić i rozróżnić przyczyny zaburzeń. O ile we wczesnym dzieciństwie zahamowania rozwoju dziecka leczy pedyatrycy – o tyle zbyt niski wzrost dzieci szkolnych i młodzieży mobilizuje endokrynologów. Różne schorzenia mogą hamować wzrost: niedoczynność tarczycy, niedoczynność przysadki – wydzielającej hormon wzrostu; w obu tych schorzeniach niedobór wzrostu występuje w wieku szkolnym. Dzieci chorzy rosną wolniej przy dysgenetycznej przyczynie wzrostu, natomiast u dzieci z wrodzoną niedoczynnością tarczycy i pobudza wzrost przy opóźnionym dojrzewaniu.

Wzrost dzieci i młodzieży zależy od szeregu cech dziedzicznych, genetycznie uwarunkowanych. Dlatego też nie można go regulować „na zamówienie” – choć zostało stwierdzone, że w tych przypadkach ma wielką wagę prawidłowe odżywianie się matki w czasie ciąży i dzieci w pierwszym okresie życia (nie wolno karmić malców). Poprawę wzrostu można osiągnąć w dzieciństwie i we wczesnym wieku młodzieńczym; natomiast około 18-ki następuje zarastanie chrząstek wzrostowych, co uniemożliwia pobudzenie wzrostu.

Niedobór wzrostu na ogół nie łączy się z niedorozwojem umysłowym, nie hamuje osiągnięcia w nauce i sukcesów zawodowych. Prof. Gembicki przypomina, że do historii przeszli tacy nieszczęśliwie jak Cezar, Aleksander Macedoński, Napoleon – co warto przypomnieć ludziom przeżywającym kompleksy z powodu niedoboru wzrostu.



Prof. dr Maciej Gembicki, znany specjalista w tej dziedzinie, kierownik poznańskiej Kliniki, na łamach popular-

Wzrost dzieci i młodzieży zależy od szeregu cech dziedzicznych, genetycznie uwarunkowanych. Dlatego też nie można go regulować „na zamówienie” – choć zostało stwierdzone, że w tych przypadkach ma wielką wagę prawidłowe odżywianie się matki w czasie ciąży i dzieci w pierwszym okresie życia (nie wolno karmić malców). Poprawę wzrostu można osiągnąć w dzieciństwie i we wczesnym wieku młodzieńczym; natomiast około 18-ki następuje zarastanie chrząstek wzrostowych, co uniemożliwia pobudzenie wzrostu.

Niedobór wzrostu na ogół nie łączy się z niedorozwojem umysłowym, nie hamuje osiągnięcia w nauce i sukcesów zawodowych. Prof. Gembicki przypomina, że do historii przeszli tacy nieszczęśliwie jak Cezar, Aleksander Macedoński, Napoleon – co warto przypomnieć ludziom przeżywającym kompleksy z powodu niedoboru wzrostu.

Dla przemysłu spożywczego

DO OCZYSZCZANIA ZBOŻA

W procesie przygotowywania zboża do przemialu stosuje się różne rodzaje oczyszczania. W Niemieckiej Republice Demokratycznej stosuje się ostatnio urządzenie dużej wydajności, wyróżniające się małymi gabarytami – typu MEXF. Zużyte mocy w tego typu urządzeniu zależą od rodzaju pracy – czy oczyszcza się siano na sucho, czy z zastosowaniem nawilżania zboża.

ROZDRABNIANIE PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH

Przy produkcji past, kremów i majonezów ogromnie ważną czynnością jest dokładne rozdrabnianie i wymieszanie poszczególnych składników. W RFN stosowane są różne maszyny i urządzenia do rozdrabniania, homogenizacji i emulgowania artykułów spożywczych. Ostatnio wśród nowości technicznych znalazło się urządzenie składające się z młynów kulowych z mieszadłem. Podstawą mielenia jest obracanie się kul po ścianie obwodowej młynów.

TALERZE WIRÓWKI MYJE MASZYNOWO

W Związku Radzieckim skonstruowano urządzenie do zakładów przemysłu młynarskiego do mycia talerzyków wirówek do

mielenia. Maszyna ma bardzo prostą konstrukcję i pozwala na umycie w ciągu 10 minut talerzyków jednej wirówki. Zastosowanie tego urządzenia pozwoliło osiągnąć efekty ekonomiczne – około 1500 rubli w jednym zakładzie młynarskim. Na maszynę uzyskano patent.

„PINTÓWKI” DO MLEKA

Jedną z firm angielskich zajmujących się mleczarstwem zastosowała nowy typ butelek do mleka tzw. „pintówki”. Butelki te są niższe, o 25 proc. lżejsze od tradycyjnych i umożliwiają składowanie i transportowanie w mniejszej ilości palet. Butelki tego typu jest rezultatem wieloletnich badań i poszukiwań. Dzięki jej zastosowaniu powstają oszczędności w surowcu, transporcie, a ponadto lepiej mieści się ona w domowych lodówkach.

MIESZA

O 30 PROC. SZYBCIEJ

Angielska firma Baker Perkins Ltd. opracowała nowy typ mieszarek do elasta, w której dzięki zastosowaniu asymetrycznej łopatkii mieszającej uzyskano skrócenie czasu mieszania o 30 proc. Zaletami maszyny jest duża wydajność, mały pobór mocy, niskie straty surowca i prostota w czyszczeniu urządzenia.

(PAI)



Nigdy do tej pory w Polsce nie wzrastało tak szybko zapotrzebowanie na stal, żelazo i wyroby hutnicze. Budownictwo, przemysł maszynowy i motoryzacyjny, stocznie, wreszcie postęp techniczny we wszystkich dziedzinach życia wymagają od hutnictwa stałego rozwoju i dostosowania się do wzrastających potrzeb w kraju.

W ostatnim numerze specjalistycznego miesięcznika „Inwestycje i Budownictwo” w artykule Stanisława KAWIŃSKIEGO i Kazimierza KOŁODZIEJCZYKA pt. „Modernizacja i rozbudowa Huty im. M. Nowotki” przedstawił zostały w oparciu o aktualne programy rozwoju polskiego hutnictwa perspektywy Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu, a szczególnie jej nowego, będącego w stadium budowy zakładu.

Autorzy piszą m.in.: „Programowana docelowo produkcja stali będzie tu około 20-krotnie wyższa niż obecnie w tej hucie z okresie międzywojennym.

Pod względem wielkości produkcji stali huta ta znajduje się na piątym miejscu w kraju. Zastosowanie łukowych pieców elektrycznych do wytwarzania stali ogranicza udział surowców w zasadzie i umożliwia w zasadzie złomu stalowego. Centralne położenie huty jest korzystne dla równomiernego rozwoju gospodarczego kraju, umożliwi wykorzystanie niektórych miejscowości

ni małej, walcowni średniej w starym zakładzie, rozbudowanej docelowo prasowni oraz na dostarczenie ciekłej stali na ciężkie odlewy stalowe.

Stalownia elektryczna w nowym zakładzie będzie wyposażona w 6 pieców elektrycznych łukowych o łącznej zdolności produkcyjnej 900 tys. ton rocznie. Po wprowadzeniu intensyfikacji

projektowej zdolności produkcyjnej w II kwartale 1980 roku. Jest to termin prawie o 2 lata krótszy od podanego w planie perspektywnym.

Celowość tej budowy i możliwość wcześniejsze oddanie jej do eksploatacji uzasadnia się zapotrzebowaniem gospodarki narodowej na te wyroby. Zapotrzebowanie to znacznie przekracza pro-

dukcję i niedobór trzecia pokrywać importem. Jest to więc inwestycja antyimportowa posiadająca duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Zakład w Ostrowcu będzie rozbudowywany o kompleks prasowni z wydzielanymi obróbkami cieplnej i mechanicznej, powstanie tu dalszy wydział elektroizolowy przeplatania wlewków dla pra-

Piąta w kraju (Korespondencja własna „GW”)

wych materiałów i wyrobów oraz zmniejszą przewozy wyrobów hutniczych przy zaopatrzeniu w nie przemysłów zlokalizowanych w północno-wschodnich rejonach kraju. Cała wytwarzana tu stal będzie przerabiana na miejscu, na wyroby walcowane, kute i ciężkie odlewy stalowe. Po osiągnięciu docelowej wielkości produkcji wystarczy ona na zaopatrzenie we wsad nowej walcow-

procesu produkcyjnego zdolność ta ma wzrosnąć o 200–300 tys. ton. Będzie to bardzo nowoczesny wydział wyposażony w urządzenia do odgazowywania stali. Cała stal przeznaczona na wsad dla walcowni będzie odlewana metodą ciągłą.

Dalej autorzy piszą: „Termin uruchomienia produkcji w nowej walcowni małej przewidziano na koniec 1978 roku, a osiągnięcie pełnej

dukcję i niedobór trzecia pokrywać importem. Jest to więc inwestycja antyimportowa posiadająca duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Zakład w Ostrowcu będzie rozbudowywany o kompleks prasowni z wydzielanymi obróbkami cieplnej i mechanicznej, powstanie tu dalszy wydział elektroizolowy przeplatania wlewków dla pra-

stowni na odkuwki, a także wydzielni pierścieni kutowalowanych i odlewania staliwa do produkcji ciężkich odlewów.

Przewidziano tu również lokalizację zakładu budowy maszyn ciężkich, składającego się z zespołu wydziałów produkcyjnych (w tym i odlewni żeliwa z modelarnią) oraz obiektów pomocniczych związanych z tą produkcją. Wstępnym program obejmie zasadniczo potrzeby hutnicze zarówno w nowych urządzeniach hutniczych jak i częściach zapasowych. Będzie on stanowił potężną bazę wytwórczą dóbr inwestycyjnych dla hutnictwa (obok hut „Zabrze” i „Zygmunta”).

Już wkrótce Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu przestoczy się w wielki kombinat. Oprócz wyrobów hutniczych, walcowanych, odlewanych kutech stanie się ona poważnym wytwórcą dóbr inwestycyjnych i części zapasowych dla hutnictwa, a także przemysłu maszynowego. Zajmie poważną pozycję na mapie gospodarczej kraju.

STANISŁAW BERUS

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA pomoc do 1-letniej dziewczynki. Białystok, ul. Miłostki 10, tel. 27-49 po godz. 18.

POMOC do dziecka na stałe pomoc. Kraszewskiego 27/4, ul. Kraków, Górnik. k 2600-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do malucha do 23.VIII.76. Białystok, Produkcyjny. k 2184-1

POTRZEBNA samodzielna gospodyni. Antoni Sielwaniuk, 17-309. Siemiatycki, ul. Cieszanowska. k 724-0

PRZYJMUJE pomoc dochodzącą lub na stałe do 6-miesięcznego dziecka. Białystok, Wasilkowska 13 m. 10 (po godz. 18). k 2184-1

PRZYJMUJE uczeń w zawodzie mechanika samochodowego. Rydzard Malowski, Knyazyń, ul. Białostocka 48. k 723-1

POTRZEBNY pracownik lub pracownica do hodowli kur. Warszawa, ul. Lisowska 10 m. 4. k 2704-0

OD 10 sierpnia potrzebna pomoc niania, ucząca się do dwójki dzieci w wieku szkolnym - zgłoszenia pisać: Alina Dąbrowska, Alina Dąbrowska, Alina Dąbrowska. k 2703-1

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka trzyletniego. Możliwość zająć. Zgłoszenia pisać: Barbara Grabska, Alina Dąbrowska. k 2648-0

POTRZEBNA pomoc do dwójki dzieci. Białystok, ul. Chrobrego 11 m. 49 (Osiedle Piastów). k 2180-1

MAŁŻEŃSTWO w wieku około 40 lat do pracy w gospodarstwie wiejskim zatrudniony. P. Andrej, Swiniowice 5 ul. Warszawy 1, k 2602-0

POSZUKUJE mieszkanie dwuizbowe w Białymstoku do kapitału remontu. Opłata miesięczna według umowy. Władysław: Białystok, tel. 221-30. k 2180-1

SPÓŁDZIELNIE M-3 w Radomiu - zamienię na podobne w Łomży lub w Grajewie. Władysław: Białystok, tel. 221-30. k 2180-1

MIESZKANIE kwaterunkowe 2-pokojowe bez centralnego ogrzewania zamienię na podobne w Łomży. Informacja: Olecko, tel. 221-30. k 2180-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 w Białymstoku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3175. k 3175-1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ CZĘŚĆ W ŁAPACH powiadamia, że dysponuje wolnymi miejscami na dalsze elektrycznym. K 2683-1

UWAGA - OKAZJA DLA KIEROWCÓW (podwyższenie kwalifikacji) ODDZIAŁ TOWAROWO-SPEDYCYJNY PKS W BIAŁYMSTOKU

przysięga kierowców z kat. „B” celem przeszkolenia w trybie przysięgi w ramach podwyższenia kwalifikacji z możliwością uzyskania prawa jazdy kat. „C”.

Warunki przyjęcia: - uregulowany stosunek do służby wojskowej - roczny staż pracy na pojeździe samochodowym w zakładzie uposażeniowym - niekaralność sądowa.

Po ukończeniu szkolenia Oddział zapewni wszystkim pracę w/g stawek Układu Zbiorowego Pracy w PKS. Reflektujemy na kandydatów z miasta Białegostoku oraz zapewniamy bezpłatne dojazdy kandydatom zamieszkałym do 30 km poza Białymstokiem.

Szczegółowych informacji udzieli i przyjmie zgłoszenia Sekcja Spraw Osobowych przy Oddziale Towarowo-Spedycyjnym PKS w Białymstoku, ul. Octowa 2, II piętro, pokój 29, (dzielnica Bażantarnia), dojazd autobusem MPK Nr „6” i „8”.

K 2685-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY W ŁOMŻY

Informuje, że z dniem 8 lipca 1976 roku została uruchomiona Informacja PKS na dworcu autobusowym w Łomży.

Informacja czynna jest w dni robocze od godz. 8 do 15, tel. 24-21. K 2684-1

MIESZKANIE kwaterunkowe M-4, nowe budownictwo w Gódnym, zamienię na mieszkanie w Łomży lub Białymstoku. Kazimierz Turowski, Gódną, Pl. Zwycięstwa 14 m. 52. k 3189-1

MIESZKANIE własnościowe dwa pokoje, kuchnia, telefon, 5-pokojowe Białegostoku - sprzedam. Oferty z ceną kierowca: Biuro Ogłoszeń nr 3185. k 3185-1

SAMOTNY młody mężczyzna do studiowania pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3185. k 3185-1

„SYRENE 105” nowa - sprzedam. Białystok, ul. Niedzwiedzia 54. Wiadomość po godz. 16. k 3174-1

„WARTBURG 1000” (1965), „Flata 600 Multipla” (1959) - sprzedam. Głizycko, tel. 32-88. k 722-1

„ZUKA” - pilnie sprzedam. Bujowska, Poniż, 16-31 Białobrzegi. k 730-1

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

SAMOCHOŁ „Warszawa 204” - sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 4/12. k 712-00

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU ul. Piastowska 5

przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 w następujących specjalnościach:

- dekarsz blacharsz - cieśla budowlany - malarz budowlany - monter nawierzchni drogowych - monter zewnętrznych sieci komunalnych - operator urządzeń uzdatniania i oczyszczania wody.

Nauka w szkole trwa dwa lata. W okresie nauki uczniowie otrzymują świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniom z Białegostoku szkoła zapewnia internat. Przyjęcie do szkoły warunkowane jest:

- ukończeniem 17 lat na kierunek monter zewnętrznych sieci komunalnych - ukończeniem 15 lat w roku 1976 na pozostałe kierunki - dobrym stanem zdrowia - ukończeniem 8-klasowej szkoły podstawowej.

Dokumenty: - podanie o przyjęcie do szkoły z wymienionymi (požadane co najmniej dwa) kierunkami nauki - dokument stwierdzający datę urodzenia (do wglądu) - dwie fotografie podpisane na odwrocie - świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Wymienione dokumenty należy składać osobiście w kancelarii szkoły lub przesyłać listem poleconym pod adresem:

Zespół Szkół Zawodowych Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego 15-207 Białystok ul. Piastowska 5

w terminie do 15 sierpnia 1976 roku. K 2439-00

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Grajewie, ul. Elewatorska 6 tel. 216

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY młodzieży męskiej do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH (chłopcy). Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i ubranie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz bezpłatne zakwaterowanie w hotelu.

Absolwentom zapewnia się pracę w PBRol, Grajewo oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.

Warunki przyjęcia: (bez egzaminów) - ukończenie szkoły podstawowej - odpowiedni stan zdrowia - wiek od 15-18 lat.

Wymagane dokumenty: 1. świadectwo ukończenia klasy VIII 2. świadectwo zdrowia 3. dwie fotografie 4. podanie z zaznaczeniem specjalności.

Wymienione dokumenty składać należy do Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Grajewie, ul. Elewatorska 6. Termin składania dokumentów do 31 lipca 1976 r.

O przyjęciu decyduje spełnienie podanych warunków i kolejność złożenia dokumentów. K 2598-0

PRZECZYTAJ SAM I PRZEKAŻ KOLEGOM ZGŁOŚ SIĘ do II-I Ochotniczego Hufca Pracy przy Bielsko-Podlaskim Przedsiębiorstwie Budowlanym

magającego swoją siedzibę w Hotelu Robotniczym BPBP w Hajnówce, ul. Wyzwolenia nr 12.

Hufiec nasz oferuje ci w ciągu 2-letniego pobytu: - ukończenie szkoły podstawowej systemem kursowym, - bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym, - wyżywienie w stołówce pracowniczej, - odbycie szkolenia poborowych z przeniesieniem do rezerwy.

- możliwość nauki w ZSB, - inne przywileje zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W HUFCU MOŻESZ ZDOBYĆ ZAWÓD: - monter konstrukcji budowlanych, - murarza - tynkarza, - betoniarza, - cieślę budowlanego, - operatora średniego sprzętu budowlanego, - maszynisty ciężkiego sprzętu budowlanego.

WARUNKI PRZYJĘCIA: - ukończone 18 lat, a nie przekroczone 24 lata, - przedłożenie: - ostatniego świadectwa szkolnego, - dowodu osobistego, - książeczki wojskowej lub zaświadczenia o rejestracji przedpoborowych, - skierowanie z FSZMP lub Komendy OHP w Hajnówce.

Zajęcia świetlicowe i sportowe dostępne dla każdego, a dla wyróżniających się w MKSB „Jagiellonia”, Filia w Bielsku Podlaskim.

ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST! ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA. KONTAKT SIĘ Z NAMI: Komenda II-I OHP 17-200 Hajnówka ul. Wyzwolenia 12. K 2678-0

ZASADNICZA SZKOŁA RYBAKA w GIZYCKU

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do klasy I na rok szkolny 1976/77.

Warunki przyjęcia: - ukończona szkoła podstawowa - dobry stan zdrowia

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria szkoły 11-500 Głizycko. K 2690-1

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA w Białymstoku

ul. Antoninek Fabryczny 40 (dojazd autobusem linii „5”, „7”, „9” w stronę Fast)

PRZYJMUJE ZAPISY kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77 w następujących specjalnościach:

- murarz - cieśla - betoniarz - zbrojarz - monter zewnętrznych sieci komunalnych - produkcja szkła i wyrobów szklanych.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Młodzieży z Białegostoku podejmującej naukę na wyżej wymienionych kierunkach szkoła zapewnia internat. Chętni mogą kontynuować naukę w technikum.

Warunki stawiane kandydatom: - ukończenie szkoły podstawowej - ukończenie 15 lat w roku 1976 - zadowolający stan zdrowia.

Przyjęcia dokonuje się według kolejności zgłoszeń.

Rekrutacja do Technikum Budowlanego dla Pracujących dokonywana jest na specjalności:

- budownictwo ogólne - wyposażenie sanitarne budynków - maszyny i urządzenia budowlane. K 2504-1

POGOTOWIE telewizyjne ZURIT - naprawy ekspresowe - codziennie godz. 14 do 20, niedziele godz. 10 do 18. k 2572-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 282-01 - Kłibisz. k 3052-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 218-28 - Drodowski. k 2680-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 218-28 - Drodowski. k 2680-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 218-28 - Drodowski. k 2680-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 218-28 - Drodowski. k 2680-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 218-28 - Drodowski. k 2680-0

WIELKA OKAZJA!

Tylko do dnia 31 lipca 1976 roku

wszystkie placówki branży radiowo-telewizyjnej

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO

na terenie województwa: BIAŁOSTOCKIEGO I ŁOMŻYŃSKIEGO

udzielają 15 proc. bonifikaty

przy zakupie odbiorników telewizyjnych

do odbioru programu czarno-białego produkcji krajowej

POD WARUNKIEM zwrotu używanego odbiornika telewizyjnego produkcji krajowej lub z importu.

k 2698-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Grajewie, ul. Elewatorska 6 tel. 216

OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY młodzieży męskiej do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH (chłopcy). Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i ubranie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz bezpłatne zakwaterowanie w hotelu.

Absolwentom zapewnia się pracę w PBRol, Grajewo oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.

Warunki przyjęcia: (bez egzaminów) - ukończenie szkoły podstawowej - odpowiedni stan zdrowia - wiek od 15-18 lat.

Wymagane dokumenty: 1. świadectwo ukończenia klasy VIII 2. świadectwo zdrowia 3. dwie fotografie 4. podanie z zaznaczeniem specjalności.

Wymienione dokumenty składać należy do Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Grajewie, ul. Elewatorska 6. Termin składania dokumentów do 31 lipca 1976 r.

O przyjęciu decyduje spełnienie podanych warunków i kolejność złożenia dokumentów. K 2598-0

PRZECZYTAJ SAM I PRZEKAŻ KOLEGOM ZGŁOŚ SIĘ do II-I Ochotniczego Hufca Pracy przy Bielsko-Podlaskim Przedsiębiorstwie Budowlanym

magającego swoją siedzibę w Hotelu Robotniczym

